

PISMO REHABILITACYJNO-GOSPODARCZE ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ[®]

ISSN 1231-7635



Nasze
STYCZEŃ
2003
Nr 1 (156)
Sprawy



Z Wami i dla Was byliśmys. 4

Retrospektywa wydarzeń i przedsięwzięć ubiegłego roku, ludzi i spraw związanych z szeroko pojętą problematyką środowiska niepełnosprawnych

**Wyrok TK w sprawie podatków ZPCh – do kosza?s. 12**

Wnioski podatników o ewentualną rekompensatę utraconych korzyści – dopiero po uchwaleniu stosownej ustawy. Jej projekt został już przekazany Radzie Legislacyjnej Kancelarii Premiera

Kolejne laury.....s. 16

Rzetelność, jakość i konsekwencja nagrodzone – bielska DOMENA do swojej bogatej kolekcji dołożyła kolejne wyróżnienia: „Gazeta Biznesu” i „Solidny Partner”

**Sięgnijmy do korzenis. 21**

Zbliża się 10-lecie Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. Przypominamy jej początki będące zarzewiem powstawania organizacji samorządu gospodarczego i pracodawców osób niepełnosprawnych

**Twórcza jesień Fundacji „Miłosierdzie”s. 28**

Praca, terapia i sztuka – to najprostsze określenie działalności kaliskiej Fundacji, jednej z najaktywniejszych środowiskowych organizacji pozarządowych, nie tylko w Wielkopolsce

**Inauguracyjny koncert „Teatru Życia” w Warszawies. 31**

Integracyjna impreza kulturalna, wspaniały koncert gwiazd estrady i laureatów Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych organizowanego rokrocznie w Grudniadzu



Omówienie znowelizowanej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Fundusze europejskie dla małych i średnich przedsiębiorstw
- Kolejne opinie nt. znowelizowanej ustawy o rehabilitacji
- W Egipcie na wózku i pod wodą – reportaż
- Propozycje Fundacji Ducha z Torunia

Zmiany – ale czy na lepsze?

Istotne i nabierające zawrotnego tempa przetasowania w rządzie zmusiły mnie do zmiany już gotowego artykułu wstępnego. Czas nie pozwolił jednak na przebudowę numeru, w którym niektórzy byli ministrowie występują jeszcze jako piastujący swe funkcje.

Zaczniemy od Mariusza Łapińskiego, którego światło i twórcze dokonania wielokrotnie komentowaliśmy na naszych łamach. Wielokrotnie i uczciwie zasłużył on sobie na dymisję, niepokój jednak może wzbudzać uparta kontynuacja jego głównych zamierzeń, w tym likwidacja kas chorych na rzecz Narodowego Funduszu Zdrowia. Na pewno nie spowoduje to większej dostępności do świadczeń medycznych, zniszczy natomiast pewne prawidłowo działające struktury, które nie zdążyły jeszcze okrzepnąć i swoje życie zrenacjonalizuje służbę zdrowia. W moim odczuciu będzie to zdecydowany krok wstecz.

O ile dymisja Łapińskiego nie była raczej zaskoczeniem dla opinii publicznej, to wniosków o dymisję złożonych przez Irenę Ożóg i Tomasza Michałaka, wiceministrów finansów, chyba nikt się nie spodziewał, zwłaszcza że – jak przecieka ze sfer rządowych – nastąpiło to z wyraźnej inspiracji ministra finansów. Była minister Ożóg była odpowiedzialna za tzw. ustawę abolicyjną, która skompromitowała jej twórców i biuro legislacyjne rządu. W naszym środowisku dała się poznać niedopuszczeniem do nieopodatkowania dotacji do zatrudnionych osób niepełnosprawnych – na wzór obowiązującego zwrotu podatku VAT – i tym, że generalnie była przeciwna rozwiązaniom proponowanym przy nowelizacji ustawy przez organizacje środowiskowe, aczkolwiek bez patologii widocznej u innej pani minister w poprzedniej ekipie.

Kolejna zmiana dotknęła mnie namacalnie. Jakież było moje zdumienie, gdy dzwoniąc do znajomego w Ministerstwie Pracy usłyszałem w słuchawce: – Ministerstwo Gospodarki, słucham. W pierwszej chwili pomyślałem, że wybrałem zły numer, aż nagle – ołśnienie! Przecież to jest nowe superministerstwo!

Można dostać zawrotu głowy, tym bardziej iż nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy będą to zmiany na lepsze.

Mamy (wreszcie?) znowelizowaną ustawę o rehabilitacji, obok prezentujemy pierwsze „gorące” opinie na jej temat. Wynika z nich jednoznacznie, że – choć niewątpliwie jest lepsza od przedłożenia rządowego – nie zadowala nikogo, ani osób niepełnosprawnych, ani ich pracodawców. Komu zatem ma ona służyć? Administracji państwowej...?

O ocenę i przewidywane skutki tego aktu prawnego będziemy pytać przedstawicieli innych organizacji i związków zawodowych.

Ryszard Rzebko

Na okładce:

„Zima” – praca Joanny Sojki,
Stowarzyszenie na Rzecz
Dzieci Specjalnej Troski
w Tychach

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221..5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl,

Numer zamknięto: 14.01.2003 r. Nakład 3500 egz.

www.niepelnosprawni.info.pl

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja inapress Katowice. Druk: TOLEK, Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 1.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótności i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

Kalejdoskop opinii na temat znowelizowanej ustawy o rehabilitacji

W związku z wejściem w życie nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, poprosiliśmy o opinię przedstawicieli organizacji i środowisk współtworzących polski rynek pracy chronionej. Układają się one w dość spójną mozaikę, w której przeważają jednak opinie krytyczne. Oto zebrane przez nas wypowiedzi.

Grzegorz Dzik, przewodniczący Zarządu Krajowego Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych

W ciągu pięciu lat od ogłoszenia ustawy w październiku 1997 r. zmieniano ją 24 razy, obecna nowelizacja jest zatem 25. zmianą. Jest to fakt bardzo niepokojący, bo ukazujący stopień niestabilności obowiązującego w tym zakresie prawa. Niepokój zaś jest obecnie tym większy, iż po raz pierwszy w historii następuje całkowite odejście od posiadającej wyjątkową wartość – polskiej koncepcji aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych – zasady powiązania zatrudniania osób niepełnosprawnych z efektywnością gospodarczą pracodawcy. Ta zasadnicza zmiana dokonywana jest bez szczegółowej i rzetelnej analizy możliwych skutków społecznych i gospodarczych, w znacznym pośpiechu w ramach tzw. dostosowania do przepisów unijnych. A przecież zmiany te mają bezpośredni wpływ na zatrudnienie ponad 300 tysięcy pracowników i życie ich rodzin! Taki sposób decydowania o tak ważnych sprawach społecznych musi niepokoić.

Na wady i możliwe liczne negatywne skutki społeczne i gospodarcze szczegółowych rozwiązań wprowadzanych obecnie do ustawy wielokrotnie wskazywały organizacje pracodawców, mówili liderzy organizacji pozarządowych oraz przedstawiciele władz samorządowych. Mówiono o tym nawet podczas dyskusji w Sejmie i Senacie. Jednak te szczegółowe rozwiązania, ujęte w poszczególne przepisy mają wtórne znaczenie wobec wad zasadniczych, wad systemowych: zerwania z zasadą wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych u pracodawców prowadzących efektywną działalność gospodarczą, niestabilności prawa, pozorności konsultacji społecznych (o czym wprost mówiła senator Krystyna Sienkiewicz), a wreszcie nadużywania argumentu o konieczności dostosowania prawa polskiego do standardów obowiązujących w Unii Europejskiej.

Nowa ustawa niesie wiele zagrożeń, a wśród nich jest powszechne subsydiowanie zatrudniania osób niepełnosprawnych na otwartym rynku, co dobrze brzmi ideowo, ale nie jest stosowane w żadnym kraju. Małe firmy prowadzone przez osoby fizyczne mogą nadmiernie korzystać z tych zapisów i patologizować się. Możliwa praktyka pozornego zatrudniania spowoduje podwyższenie kosztów systemu i nieobliczalne skutki dla budżetu.

Natomiast brak powiązania wsparcia z efektywnością gospodarczą pracodawcy, przy równoczesnym braku stabilności

rozwiązań prawnych i finansowych czyni zatrudnianie osób niepełnosprawnych coraz bardziej ryzykownym i to przy – zdawałoby się paradoksalnie – możliwym zwiększeniu wydatków na ten cel ze środków publicznych. Sytuacja taka będzie zniechęcać przedsiębiorców planujących działalność w dłuższej perspektywie i w większej skali, a więc tych właśnie, na których – ze względów społecznych i gospodarczych – władzom zależeć powinno najbardziej. Dlatego też należy oczekiwać dalszego pogorszenia warunków życia osób niepełnosprawnych i ich rodzin – w wyniku utraty pracy, a równocześnie ograniczenia lub utraty uprawnień do świadczeń z pomocy społecznej oraz ulg i zwolnień podatkowych.

Będzie też coraz jaskrawiej widoczna sprzeczność między prawem polskim a zasadami obowiązującymi w Unii Europejskiej. W Unii bowiem – zgodnie z priorytetami określonymi w „Strategii Lizbońskiej” (stworzenia w Europie do roku 2010 najbardziej konkurencyjnej gospodarki na świecie poprzez innowacyjność, liberalizację, ułatwianie zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej oraz kształtowanie nowego modelu aktywnego państwa socjalnego) potwierdzonymi w Europejskiej Agencji Społecznej – dążyć się będzie do zwiększania wskaźnika aktywności zawodowej, m.in. poprzez wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Skutek zaś będzie taki, że czynniki wewnętrzne (krajowe) jak i zewnętrzne (unijne) wymuszą kolejną weryfikację systemu wspierania aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych w Polsce. Jej przygotowanie i wprowadzenie wymaga jednak poszanowania zasad przyzwoitej legislacji, o której wielokrotnie przypominał Trybunał Konstytucyjny (m.in. w wyroku z czerwca 2002 r. dotyczącym zmian w tej właśnie ustawie), a także rzetelnego wykorzystania opinii ekspertów oraz doświadczeń polskich pracodawców z ostatnich 12 lat działalności w warunkach transformacji gospodarczej.

Narcyz Janas, prezes Krajowej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych:

Dla mnie największym paradoksem tej ustawy jest fakt, że mimo negatywnej oceny projektu przez większość pracodawców, wszyscy posłowie, niezależnie od opcji politycznej – z wyjątkiem posłanki Filek – głosowali za jej przyjęciem. Jest to więc kompromitacja wszystkich liderów organizacji naszego środowiska, którzy z jednej strony nie potrafili przekonać parlamentarzystów do swej argumentacji, a z drugiej – zbyt krótkowzrocznie uznali, że – zwłaszcza dla środowiska spółdzielczego – ta ustawa może być korzystna. Chciałbym się mylić, ale przypuszczam, że – jakkolwiek pierwsze negatywne skutki ustawy dadzą się odczuć już w roku bieżącym – rok 2004 będzie okresem bardzo negatywnych perturbacji systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Wadą tej ustawy jest jej nieeuropejski wymiar, tzn. nie stawia ona na rozwój zatrudnienia osób niepełnosprawnych, konserwuje aktualny stan.

Z Wami i dla

Przez cały ubiegły rok, podobnie jak przez wszystkie poprzednie lata staraliśmy się towarzyszyć Wam, Drodzy Czytelnicy, na co dzień, a także w chwilach dla Was szczególnych – wtedy gdy świętowaliście swoje sukcesy, ale także wtedy gdy mieliście poczucie porażki bądź krzywdy, często wyrządzonej przez instytucje czy osoby, które powinny wspierać środowisko osób niepełnosprawnych, dbać o rynek pracy chronionej i rehabilitację zawodową. W miarę możliwości nie ograniczaliśmy się tylko do obserwacji, staraliśmy się pokazywać i wspierać pozytywne przykłady. W kraju głównym tematem ubiegłego roku pozostawały zakończone 13 grudnia negocjacje z Unią Europejską, a środowisko osób niepełnosprawnych emocjonowało się pracami nad zmianą ustawy o rehabilitacji i kolejnymi propozycjami w tym zakresie. Prace te parlament zakończył 20 grudnia. W nowym roku tak jak dotychczas będziemy starali się być z Wami i dla Was tam, gdzie będzie działo się coś ważnego. Poniżej przedstawiamy przegląd najważniejszych ubiegłorocznych wydarzeń, a Wam i sobie życzymy, żeby nowy 2003 rok przysparzał nam wszystkim jak najwięcej powodów do radości.

STYCZEŃ



Od pierwszego stycznia zaczęła obowiązywać, uchwalona w grudniu 2001 roku, nowelizacja ustawy

o rehabilitacji, zgodnie z którą doprecyzowano zadania samorządów, głównie powiatów, realizowane przez te jednostki w zakresie rehabilitacji. Zmieniono również przepisy dotyczące orzecznictwa m.in. powołując dwuinstancyjne zespoły orzekające o niepełnosprawności na poziomie powiatu i województwa.

W styczniu Parlament Europejski przegłosował poprawkę do prawa dotyczącego zamówień publicznych, zgodnie z którą przetargi na zamówienia publiczne mają promować równość w zatrudnianiu, w tym osób niepełnosprawnych. Nowelizacja stworzyła również możliwość rezerwowania przez władze publiczne określonej liczby zleceń dla ZPCh lub przedsiębiorstw, w których większość załogi stanowią niepełnosprawni.

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe INTERGOS z Bielska-Białej, zajmujące się m.in. usługami porządkowymi, ochroną mienia i działalnością handlową w zakresie sprzętu medycznego, otrzymało certyfikat ISO 9002.

Chcemy się włączyć w nurt zmian – domagali się pracodawcy niepełnosprawnych podczas konferencji „Zakłady pracy chronionej w systemie gospodarczym i społecznym kraju”, zorganizowanej przez POPON 28 stycznia w Warszawie. Podczas spotkania – w którym uczestniczyła Jolanta Banach, pełnomocnik rządu ds. osób

niepełnosprawnych, próbowano m.in. odpowiedzieć na pytanie czy mechanizmy wspierania zatrudnienia powinny być powiązane z wynikami gospodarczymi firmy.

LUTY

Jubileusz 25-lecia istnienia obchodziło uroczyste 8 lutego rybnickie Przedsiębiorstwo Odzieżowe LAZAR. Firma wyrosła ze skromnego zakładu krawieckiego, ale dzięki staraniom właścicielki Bożeny Lazar-Fonfary, rozwija się znakomicie i obecnie zatrudnia już ponad stu pracowników.

13 lutego minister pracy powołał na stanowisko prezesa zarządu PFRON Romana Sroczyńskiego (pełnił już tę funkcję od czerwca 1996 do listopada 1997 roku), a jego zastępcami zostali Janusz Wesołowski i Marian Leszczyński. Po raz pierwszy prezes PFRON został wyłoniony w drodze konkursu – zgłosiło się 36 kandydatów – o co od dawna zabiegały środowiska osób niepełnosprawnych.

Marta Ferrusola, żona prezydenta autonomicznego rządu Katalonii, od wielu lat zajmująca się działalnością charytatywną, odwiedziła w drugiej połowie lutego ośrodek Fundacji im. Brata Alberta w podkrakowskich Radwanowicach. Ukoronowaniem wizyty było premierowe przedstawienie „Stworzenie świata” w wykonaniu teatru niepełnosprawnych „Radwanek”, reżyserowane przez Annę Dymną.

W ostatni dzień lutego w warszawskim hotelu „Gromada” odbyło się uroczyste słubowanie i pożegnanie polskiej ekipy na VIII Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie w Salt Lake City. Liczącą 25 osób, w tym 14

Was byliśmy

zawodników ekipę żegnali m.in. marszałek Sejmu RP Marek Borowski i minister Krystyna Łybacka.

MARZEC

II Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych ALBERTIANA odbył się 4 marca w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Podczas wspianej festiwalowej gali licznie pojawili się znakomici patroni festiwalu, m.in. ks. kardynał Franciszek Macharski, profesor Andrzej Zoll i prezes PFRON Roman Sroczyński. Wręczono również medale św. Alberta.

Po ponad jedenastu latach funkcjonowania na rynku i nieustannego rozwoju, 8 marca właściciel Przedsiębiorstwa Usługowego ROKA z Piotrkowa Trybunalskiego, Andrzej Ireneusz Kantorski odebrał certyfikat systemu zarządzania jakością ISO 9001-2000. ROKA – jedna z największych firm usługowych w kraju, zatrudniająca blisko 6 tysięcy osób w 23 oddziałach w całej Polsce, za cel swojej działalności stawia sobie przede wszystkim jakość i koncentruje się na potrzebach klientów, co jak widać przynosi oczekiwane efekty.

W dniach 13-15 marca w Warszawie odbyły się Krajowe Targi Zakładów Pracy Chronionej i Wystawa Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych PROMOCJA 2002. Podczas imprezy zorganizowanej przez KIG-R, przy wsparciu PFRON, zaprezentowało się około 60 wystawców – zakłady pracy chronionej, WTZ i producenci sprzętu rehabilitacyjnego.

Również w marcu upubliczniono propozycje ministra pracy dotyczące ograniczenia możliwości zarobkowania przez świadczeniobiorców, zwiększenia składek odprowadzanych przez pracodawcę na Fundusz Pracy od każdego zatrudnionego emeryta lub rencisty. Propozycje wywołały wiele kontrowersji, podważano m.in. tezy ministra Hausnera, że w wyniku tych zmian pracodawcy zamiast rencistów chętniej przyjmą do pracy absolwentów.



Podczas Europejskiego Kongresu Osób Niepełnosprawnych zorganizowanego przez European Disability Forum, który odbył się

w Madrycie i zgromadził ponad 600. uczestników, uznano proklamowanie 2003 roku Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych za wydarzenie, które doprowadzi do znaczącego wzrostu publicznej świadomości na temat praw ponad 50 milionów niepełnosprawnych Europejczyków. W tzw. Deklaracji Madryckiej przedstawiono ramy działań, które powinny zostać podjęte na poziomie europejskim, narodowym i regionalnym.

W pierwszej połowie marca ponad 500. niepełnosprawnych sportowców z 35. krajów zmagало się podczas VIII Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich. Reprezentujący Polskę sportowcy – 8 biegaczy i 6 alpejczyków – zdobyli jeden złoty i dwa brązowe medale, zajmując w klasyfikacji medalowej 17 miejsce. Brąz zdobyła biathlonistka Bogumiła Kapłoniak, a dwa pozostałe medale Wiesław Fiedor, w narciarstwie klasycznym.

KWIECIEŃ

8 kwietnia miało miejsce ostatnie Ogólne Zebranie uczestników Porozumienia Branżowego Usługowych ZPCh, w trakcie którego przekształciło się ono w Zgromadzenie Ogólne PB Związku Pracodawców. Nowa formuła tej działającej od ponad 30. lat organizacji pozwoli na lepsze reprezentowanie jej członków, dających pracę ponad 30 tysiącom osób, w tym 20 tys. niepełnosprawnych.

Z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych napłynął rządowy projekt założeń do zmian w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. Niestety nad zaletami tego projektu przeważały jego wady – w tym brak jednoznacznego określenia celów jakie przyszły system miałby realizować, a najostrzejsze protesty środowiska wywołał pomysł wprowadzenia ograniczeń do działalności usługowych ZPCh.



Na Walnym Zgromadzeniu POPON 11 kwietnia dokonano wyboru nowych władz tej organizacji. Na czele Rady Wykonawczej,



Z Wami i dla Was byliśmy

zostając przewodniczącym organizacji stanął Grzegorz Dzik – prezes IMPEL SA Wrocław.

Stanowczy sprzeciw wyraziły środowiska wobec zaproponowanych przez rząd zmian w ustawie o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych w swoim stanowisku z 16 kwietnia podkreśliła, że projekt godzi w interesy osób niepełnosprawnych i dyskryminuje te osoby zarówno na otwartym, jak i na chronionym rynku pracy, co stoi w rażącej sprzeczności ze światowymi standardami polityki społecznej.

Dziesięciolecie swojej działalności obchodziła Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” z Kalisza. Organizacja, której od początku prezesuje Stanisław Bronz działa na terenie całej Wielkopolski, wspomagając placówki pomocy, zakładając warsztaty terapii zajęciowej. W kinoteatrze „Piast” w Ostrzeszowie odbyła się 25 kwietnia jubileuszowa gala z okazji dekady istnienia Fundacji, podczas której wręczono pamiątkowe medale „Za serce sercem”. Otrzymali je m.in. Jacek Kuroń, ambasador Izraela Szewah Weiss, a także redaktor naczelny „Naszych Spraw” Ryszard Rzebko.

Już po raz szósty w Koninie odbyła się Ogólnopolska Olimpiada Umiejętności Osób Niepełnosprawnych im. dr. Piotra Janaszka, czyli po prostu Ambilipiada. 140. jej uczestników reprezentujących 31 WTZ, DPS, ŚDS oraz innych organizacji z terenu całej Polski oraz z Ukrainy, brało udział w 15. konkurencjach oraz wielu imprezach towarzyszących.

MAJ

Certyfikaty systemu zarządzania jakością ISO 9001 otrzymały w maju dwie firmy: Spółdzielnia Inwalidów UNIA z Koszalina – uroczystość odbyła się 8 maja w koszalińskim Bałtyckim Teatrze Dramatycznym, oraz Spółka JEDNOŚĆ z Wschowy, ta firma uzyskała również certyfikat systemu HACCP – analizy zagrożeń w krytycznych punktach kontroli. Certyfikaty dla obu firm to kolejne potwierdzenie faktu, że wśród ZPCh nie brakuje firm nowoczesnych i konkurencyjnych.

Zgodnie z ustawą z 30 czerwca 2001 roku, o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej, do końca czerwca 2002 roku przedsiębiorcy korzystający z pomocy publicznej mieli

WYDARZENIA ROKU 2002

obowiązek złożyć sprawozdania okresowe dotyczące wysokości i rodzaju otrzymanej pomocy.

180. zawodników reprezentujących 23 kluby i organizacje sportowe wzięło udział w rozegranych w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Cerniewie Indywidualnych Mistrzostwach Polski Niepełnosprawnych w tenisie stołowym. W zorganizowanej przez gdański Klub Sportowy „Start” imprezie wystartowała cała krajowa czołówka, łącznie z medalistami ostatnich Mistrzostw Europy z Frankfurtu.

W dniach 20-21 maja w Sewilli odbyła się konferencja Europejskiej Grupy Światowej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Przedstawiciele ponad dwudziestu krajów zastanawiali się jak skutecznie realizować postanowienia Unii Europejskiej w zakresie zwalczania bezrobocia osób niepełnosprawnych oraz ich integracji ze społeczeństwem.

28 maja w warszawskim biurze Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej odbyła się dyskusja panelowa poświęcona priorytetom i przyszłości polskiego systemu rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych. Spotkanie zorganizowano z inicjatywy redakcji „Naszych Spraw” i „Zakładów Pracy Chronionej”.

CZERWIEC

Miesiąc rozpoczął się od uroczystego otwarcia i ogłoszenia wyników VII Międzynarodowego Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych. Ubiegłoroczna edycja imprezy, na stałe już wpisanej do kalendarza artystycznego Krakowa, rozpoczęła się 1 czerwca w krakowskim Bunkrze Sztuki. Na VII Biennale odbywające się w ramach III Tygodnia Niepełnosprawnych – „Kocham Kraków z wzajemnością” nadesłano blisko siedemset prac 619. autorów z ośmiu krajów.

Konferencję „Niepełnosprawni u wrót zjednoczonej Europy” zorganizowano 14 czerwca w ośrodku szkoleniowym w Czudcu z okazji 35-lecia działalności Oddziału TWK w Rzeszowie. Konferencji towarzyszyła wystawa fotogramów ukazująca zmagania sportowców podczas zimowej paraolimpiady w Salt Lake City, jej autorem był uczestnik igrzysk, alpejczyk Piotr Marek.

ciąg dalszy na str. 13

Miałem sen

Śniło mi się, że 600. niepełnosprawnych pracowników spółdzielni inwalidów w Nysie podjęło z pełną determinacją walkę przeciwko zaproponowanym przez rząd zmianom w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej. Pikiety, blokady lokalnych i międzynarodowych dróg, głodówki, koktajle Modrzejewskiego (mąka z mlekiem) i inne formy protestu zmusiły rząd do podjęcia natychmiastowych kontaktów z komitetem strajkowym.

Minister Hausner obawiając się negatywnych skutków społecznych zastraszającego się protestu podjął bezpośrednie rozmowy z tym komitetem, na czele którego stała nieugięta jak zawsze Jadzia Wcisło, informująca, że ich protest uzyskał ogólnokrajowe poparcie, i że jeżeli rząd nie ustąpi, do Nysy przyjadą przedstawiciele innych organizacji środowiska, z przedstawicielem Śląskiego Komitetu Obrony ZPCh – Andrzejem Palką na czele.

Przed taką perspektywą rząd ugiął się natychmiast. Telewizja raz po raz pokazywała relacje z nieustannych spotkań ministra pracy ze starostą Nysy, którym – nie wiedzieć dlaczego – był Sobczak Włodzimierz. Na ekranie telewizorów można było zobaczyć, jak Hausner raz po raz obejmował Sobczaka, starając się stworzyć wrażenie znakomitej współpracy między nimi, w najlepiej pojętym interesie protestujących niepełnosprawnych. W tle przewijała się zmieszana i podenerwowana minister Banach, wyrażająca pod adresem – również tam obecnego – Jerzego Szretera gesty pretensji w rodzaju: „Nie mogłeś tego powstrzymać?”. Za plecami głównych bohaterów relacji – ministra i starosty – widać było postać szefa POPON z miną, z której nawet nieuważny obserwator mógł wyczytać: „A nie mówiłem? Ale to da się załatwić”. Rozbawiła mnie do łez postawa Narcyza Janasa, który z rozdartą koszulą, w rejtanowskim geście zdawał się krzyczeć: „Po moim trupie!”. Z podziwem patrzyłem na redaktora naczelnego „Naszych Spraw”, z uporem starającego się wetknąć w obiektyw kamery okładkę numeru swojego magazynu, na którym inwalida na wózku ze smutkiem patrzy na szczyt stromej góry z napisem „Unia Europejska”.

Wraz z upływem kolejnych minut snu obraz protestujących niepełnosprawnych

zanikał, aż w końcu w ogóle straciłem ich z oczu. Do zaspanych uszu dolatywały głosy bliżej nie rozpoznanych osób, które udzielając wywiadu redaktorowi Polskiego Radia dopominały się o wyższe dopłaty do warsztatów terapii zajęciowej oraz o możliwość przyznania statusu zakładu pracy chronionej jednostkom organizacyjnym finansowanym z budżetu państwa.

W przerwie relacji rozmów Hausnera z Sobczakiem telewizja pokazała krótki materiał z marszu protestacyjnego pod opieką domów opieki społecznej przeciwko zapisom ustawy likwidującej podwójne finansowanie warsztatów terapii zajęciowej w tych domach.

Nad wszystkim unosiła się demoniczna postać pełniącej obowiązki dyrektora Biura Pełnomocnika Liliany Pindor, krzyczącej wniebogłosy: „Wreszcie zrobiłam porządek z tymi prywaciarzami!”. Moją uwagę zwróciła stojąca z boku grupa pracodawców osób niepełnosprawnych, właścicieli ZPCh, ze znużeniem przyglądających się całej sytuacji. Sen zakończył obraz tajemniczo uśmiechniętej twarzy redaktora naczelnego „Zakładów Pracy Chronionej” Andrzeja Barczyńskiego, mówiącego konfidencko: „Dla spółdzielni te rozwiązania są nawet korzystne”.

Obudziłem się zły i zmęczony. Z włączonego telewizora dobiegł głos marszałka Sejmu informującego „...że Sejm przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych następującym stosunkiem głosów 399 – za, zero – wstrzymujących się, 1 – przeciw (Anna Filek). Jednomysłowość nie mająca precedensu.

Przez głowę przemknęło pytanie: co jest większym koszmarem – sen czy jawa?

Tanatos

- ★ Zarząd Spółdzielni DOMENA w Bielsku-Białej na uroczystość wręczenia certyfikatu i statuetki „Gazela Biznesu”, 17 grudnia w centrali ING Banku Śląskiego w Katowicach oraz na uroczystość wręczenia certyfikatów laureatom programu „Solidny Partner”, 20 grudnia w sali „Gromady” w Warszawie.
- ★ Katowickie Stowarzyszenie „Opoka” i dyrektor Biblioteki Śląskiej na otwarcie wystawy uczestników Dziennego DPS w Katowicach-Ligocie „Niosę w sobie radość”, 18 grudnia w „Małej Galerii” w Katowicach.
- ★ Śląska Biblioteka Terapeutyczna i dyrektor Biblioteki Śląskiej na imprezę z cyklu „Bajka pod choinkę” – „Bajka o Kapturku”, 19 grudnia na terenie Śląskiej Biblioteki Terapeutycznej w Katowicach.
- ★ Fundacja im. Brata Alberta na konferencję prasową, na której przedstawieni zostaną tegoroczni laureaci medali św. Brata Alberta, 10 stycznia w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” w Krakowie.
- ★ Śląska Rada Wojewódzka Krajowej Partii Emerytów i Rencistów na Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów, 15 stycznia w siedzibie ZUR-S w Katowicach.
- ★ Oddział Dolnośląski Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych we Wrocławiu i Biuro Obsługi Inicjatyw Europejskich w Łodzi na szkolenie pt. „Programy z funduszy europejskich dla małych i średnich przedsiębiorstw”, 16 stycznia w sali konferencyjnej hotelu Techma we Wrocławiu.
- ★ Zarząd Krajowy Fundacji im. Brata Alberta na uroczyste otwarcie i poświęcenie Środowiskowego Domu Samopomocy, 16 stycznia w Toruniu, przy ul. Rydygiera 23.
- ★ Poznański Ośrodek Integracji Osób Niepełnosprawnych – Galeria „tak” na wernisaż wystawy malarstwa Henryka Żarskiego, 20 stycznia w siedzibie Galerii w Poznaniu.
- ★ Organizatorzy na uroczyste otwarcie wystawy rysunku, grafiki i fotografii Macieja Grzegorka, 24 stycznia w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bytomiu.
- ★ Prezydent Torunia – honorowy patron przedsięwzięcia – do wzięcia udziału w IV edycji Dobroczynnego Balu Karnawałowego Przyjaciół Fundacji Ducha, 31 stycznia w salach Dworu Artusa w Toruniu.

Kalejdoskop opinii na temat

ciąg dalszy ze str. 3

Skandalem jest, że w obecnym kształcie ustawa nie przewiduje żadnych środków na tworzenie miejsc pracy dla niepełnosprawnych, a jedynie ich przystosowywanie. Pracodawcy odprowadzający środki na PFRON mogą mieć w tym względzie poważne zastrzeżenia, jest to bowiem fundamentalna zmiana przeznaczenia środków publicznych, w stosunku do podstawowych założeń i idei tej ustawy od początku jej istnienia. Płatnicy godzili się bowiem na ten „haracz”, gdyż nie tworzą nowych miejsc pracy dla niepełnosprawnych i dotąd, za ich pieniądze, czynił to Fundusz. Bódkę do zatrudniania na otwartym rynku pracy okażą się zapewne niewystarczające: jeśli do tej pory pracodawca wolał odprowadzić koło tysiąca zł na PFRON niż zatrudnić niepełnosprawnego, to teraz na pewno nie zatrudni go za symboliczną dopłatą, a za dużo większą, bo ponadtysięczną i tak nie zatrudni nikogo ze znacznym stopniem niepełnosprawności, bo uzna go z góry za niezdolnego do pracy! Natomiast w grupie mikroprzedsiębiorstw pojawi się zatrudnienie spekulacyjne, rodzinne, tylko po to by wesprzeć firmę, z pominięciem interesów osób niepełnosprawnych, takich jak rozwój zawodowy, podnoszenie kwalifikacji.

Ustawa, wbrew twierdzeniom jej zwolenników, nie dokonała także żadnego przełomu pod kątem promowania edukacji, wzrostu wiedzy i umiejętności praktycznych – słowem pozycji i potencjału niepełnosprawnego na rynku pracy – nawet na chronionym, a co dopiero na otwartym! W wyniku jej zapisów nie zwiększa się bowiem, tak akcentowana w Europie „zatrudnialność”, czyli zdolność do podejmowania pracy i przysparzania pracodawcy wartości dodanej. Jeśli nie będą generowane środki na edukację, czyli wyrównywanie szans, to nie ma co marzyć o wzroście zatrudnienia niepełnosprawnych, a nawet utrzymaniu status quo. Ubóstwo i marginalizacja będą więc nadal atrybutem tej grupy, co więcej – w kontekście naszej akcesji, która na rynku europejskim oznacza ocenę wartości pracownika przez pryzmat wiedzy i kwalifikacji – będzie pogłębiać się przepaść między niepełnosprawnymi i pozostałymi osobami czynnymi zawodowo. Lektura „Strategii lisbońskiej” może tylko upewnić nas w przekonaniu, jak bardzo nieeuropejskie są przyjęte w ustawie rozwiązania: szermując hasłem kodyfikacji w kierunku prawa europejskiego de facto spowoduje ona bowiem dalszą pauperyzację, a nadto stygmatyzację osób niepełnosprawnych.

Pracodawcy prywatni już dziś zapowiadają, że ustawę tę należy skierować do Trybunału Konstytucyjnego, gdyż i ona narusza prawa nabyte i interesy w toku, a to oznacza, że ubiegłoroczny wyrok TK nie nauczył ustawodawcy poprawnej legislacji w tym zakresie. Stara ustawa na pewno nie była idealna, ale należało ją poprawić akurat w przeciwnym kierunku, niż zrobił to rząd i parlament...

Janina Liedtke-Jarema, przewodnicząca Krajowej Federacji Zakładów Pracy Chronionej

Aktualny kształt zmienionej ustawy o rehabilitacji jest niewątpliwie kompromisem pomiędzy pierwszą propozycją rządową a oczekiwaniami pracodawców osób niepełnosprawnych.

Negatywne skutki zmian ustawowych dla poszczególnych firm będą występowały na wielu płaszczyznach działalności, a także będą znacznie różniły się od siebie. Rzeczywisty rachunek ekonomiczny tych zmian poznamy za kilka miesięcy.

Zła kondycja gospodarki w ogóle i automotywacyjny system dotacji zawarty w ustawie pogorszy ten stan. Nie podzielam opinii gremiów rządowych i parlamentarnych, że zmiany ustawowe spowodują znaczący wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, a jak wynika ze wstępnych ocen pracodawców na pewno spadnie zatrudnienie osób niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej.

Mam nadzieję, że przynajmniej „oczyszczy się atmosfera” wokół firm, które zdecydowały się utrzymać status.

Andrzej Pałka, członek zarządu Śląskiego Związku Pracodawców ZPCh, prezes Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki

Jest to kontynuacja zmian w podstawowym tekście ustawy z maja 1991 roku, można zatem łatwo prześledzić tendencję kolejnych nowelizacji. Przed 1991 rokiem mieliśmy przepisy regulujące zatrudnienie niepełnosprawnych w odniesieniu wyłącznie do spółdzielczości inwalidów, jako jedynej formy prawnogospodarczej takiego zatrudnienia. Po tej dacie pojawiła się pierwsza nowa formuła chronionego rynku pracy. Odniesienie dokonanych zmian do stanu sprzed 1991 roku prowadzi do jednoznacznego wniosku, że mamy do czynienia z radykalnym i absolutnym pogorszeniem sytuacji. Można relatywizować to do odmiennej sytuacji ustrojowej i gospodarczej, niemniej jednak warto zauważyć, że te zmiany dotyczą nie tylko zjawisk obiektywnych, związanych z transformacją rynkową, ale i owocują efektami zupełnie sprzecznymi z samą ideą tej transformacji. Poprzednio, w państwie często nazywanym „totalitarnym”, zakres samorządności podmiotów zatrudniających niepełnosprawnych był zdecydowanie większy niż obecnie, w państwie demokratycznym. Dla przykładu: decyzję – skutkującą ulgami podatkowymi – o przyznaniu statusu ZPCh podejmowały organizacje samorządowe (związki spółdzielcze) posługując się przy tym skrupulatnie procedurą, która jest nieporównywalna, z uwagi na swą profesjonalność, do aktualnie obowiązującej. Również z punktu widzenia samych niepełnosprawnych ich zabezpieczenie socjalno-bytowe było nieporównanie lepsze.

Spróbujmy z kolei porównać obecną sytuację do ustawy z 1991 roku. Dla ZPCh każda kolejna nowela jest coraz gorsza, wszystkie kolejne zapisy niczego bowiem nie dodają, ale jedynie odbierają, uszczuplają i zaostrzają sankcje. Można oczywiście kontrargumentować, że jak kuleje polska gospodarka, to i chroniony rynek pracy nie powinien profitować. No tak, ale o ile w pierwszym przypadku jest to konsekwencją ogólnej sytuacji, nawet ogólnoswiatowej, o tyle w przypadku chronionego rynku pracy dzieje się tak w wyniku działań systemowych, intencjonalnie uszczuplających początkowo zagwarantowane profity.

znowelizowanej ustawy o rehabilitacji

Jak to konkretnie wygląda „w terenie”, np. na Śląsku? Tylko w latach 2000–2002 zatrudnienie spadło o ponad 8.000 osób, z czego ponad 5,5 tys. to inwalidzi ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności (!), natomiast ilość ZPCh w woj. śląskim zmniejszyła się per saldo o 80! Tak przejawiają się efekty górnołotnych deklaracji towarzyszących kolejnym nowelizacjom, że „otwieramy”, „regulujemy”, czy „polepszamy”... Bezwzględne liczby dowodzą, że działania ustawodawcy przynoszą skutki odwrotne do zamierzonych. Czy można wyobrazić sobie surowszą ocenę, niż w konfrontacji z tak „poprawianą” rzeczywistością?

W moim przekonaniu najgorsza jest dominująca także nad ostatnio dokonanymi zmianami doraźność, brak kompleksowości, brak wizji. Mieliśmy już poprawki pod hasłem łatania dziury budżetowej, ochrony konsumentów, dyscyplinowania finansów publicznych, teraz ustawę szlifujemy pod kątem jakichś niedociągnięć, braków czy niekompatybilności w konfrontacji z prawodawstwem Unii Europejskiej. Nawet przyjmując, że tak jest, wprowadzane co rusz nowele nie uwzględniają bezwzględnie koniecznych powiązań systemowych ze szkolnictwem, oświatą, szkolnictwem specjalnym, potrzebami rynku pracy, ochroną zdrowia.

Potrzebna jest skoordynowana regulacja ogniw łańcucha społeczno-gospodarczego, ich synchroniczne współdziałanie, wsparte na logicznym i czytelnym finansowaniu, bez względu na to, czy to ostatnie pochodzi z PFRON, samorządów, czy innych instytucji. Potrzebny jest spójny wewnętrznie system wspomagania środowiska osób niepełnosprawnych na różnych płaszczyznach życia społecznego, zbudowany przede wszystkim na organizacjach pozarządowych.

Podsumowując: ostatnia nowelizacja mieści się jakościowo w maginesie miernoty, w którym znalazły się wcześniej jej poprzedniczki. Załatwia doraźne cele, nie rozwiązuje żadnych istotnych problemów, niektóre kwestie komplikuje i jest wiadome, że... stwarza potrzebę podjęcia kolejnych twórczych wysiłków ustawodawczych.

I na koniec dwie uwagi. Coraz częściej słyszy się, że Unia Europejska zaleciła Polsce by – w dziedzinie zatrudniania i innych kwestii dotyczących osób niepełnosprawnych – wzorowała się na rozwiązaniach angielskich i podobno podpisano już nawet jakieś dokumenty. Warto by ktoś odpytał w tej sprawie przedstawicieli rządu, bo może się okazać, iż dowiemy się po fakcie o rzeczach bardzo przykrych.

Słychać też, że PFRON jest liderem procesu decentralizacji środków i że ma szansę tę konkurencję wygrać. W moim przekonaniu dzielenie biedy prowadzi nie do zamożności, ale do nędzy. Jeśli niewielkie środki podzielimy na prawie 400 powiatów to może się okazać, że to rozproszenie uniemożliwi realizację poważniejszych zadań.

Zadaniem PFRON jest rozwiązywanie problemów środowiska osób niepełnosprawnych a nie udowadnianie uczestnictwa w – jedynie słusznym politycznie – akcjach; jeżeli tych problemów z powodu rozproszenia środków rozwiązywać się nie będzie – szybko stanie się zbędny.

Krzysztof Pasternak, przewodniczący Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców:

Dla mnie podstawową wadą nie tylko tej ustawy, ale wieloletniej tendencji ustawodawczej jest brak stabilizacji przepisów, włącznie z najbardziej wrażliwą gospodarczo sferą fiskalną. To powoduje brak pewności obrotu gospodarczego i jest mankamentem również tej ustawy. Dobrą – ale jedynie intencją ustawodawcy – jest wsparcie na otwartym rynku pracy, ale praktyka dotychczasowa podpowiada mi, że proponowane rozwiązania się nie sprawdzą. Potwierdza to także sytuacja na amerykańskim i europejskim rynku pracy. Na pochwałę zasługuje pojawienie się możliwości cywilizowanego „wyjścia” ZPCh z chronionego rynku. Wadą przyjętych rozwiązań jest odejście od modelu rynkowego na rzecz socjalnego, co w przyszłości będzie na pewno bardziej kosztowne dla budżetu i spowoduje wzrost biurokracji. Zaostrzenie rygorów wobec ZPCh, a zwłaszcza możliwość pozbawiania statusu z mocą wstecz nie na podstawie wyroku sądowego, lecz decyzją urzędniczą, jest rozwiązaniem niebezpiecznym. Zagrożenie płynności finansowej ZPCh, mimo utworzonej furtki „pożyczkowej”, w zakresie dysponowania środkami zakładowego funduszu rehabilitacji, widzę także w dwumiesięcznym cyklu spływu dopłat.

Zwrot podatku VAT był przychodem nieopodatkowanym, dotacja jest opodatkowana i to kolejny mankament. Coroczny tryb wnioskowy w zakresie dopłat, mimo zgodności z wymaganiami unijnymi wobec pomocy publicznej, również będzie tworzył poczucie braku pewności obrotu gospodarczego u pracodawców. Dobrze, że choć „rzutem na taśmę” udało się utrzymać system zachęt dla kontrahentów ZPCh.

Generalnie – ustawa nie jest korzystna dla pracodawców osób niepełnosprawnych, a obawy te zweryfikuje życie, także w tych przypadkach, kiedy to zakład mniej rentowny doraźnie zyska na zamianie zwrotu podatku VAT na dotację.

Włodzimierz Sobczak, prezes Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, przewodniczący Krajowej Rady Zatrudniania Osób Niepełnosprawnych:

Jakkolwiek byśmy surowo oceniali wchodzącą w życie ustawę, musimy pamiętać, że jej obowiązująca wersja jest znacznie łagodniejsza, niż przygotowana w przedłożeniu rządowym, by nie wspomnieć o wcześniej przygotowanych założeniach do ustawy.

Mimo to, przyglądając się temu dokumentowi pod kątem osoby niepełnosprawnej, która jest jej definitywnym podmiotem, muszę stwierdzić, że jest ona zła. Nawet klarowne rozwiązania z punktu widzenia finansów publicznych, np. w zakresie organizacji turnusów rehabilitacyjnych, funkcjonowania WTZ, gdy rozpatrzy się je z punktu widzenia finansów publicznych, odznaczają się głębszą biurokratyzacją i licznymi utrudnieniami żywymi. Np. w wypadku wydania niekorzystnej dla niepełnosprawnego decyzji o przysługujących mu ulgach lub

Kalejdoskop opinii na temat znowelizowanej

uprawnieniach – droga odwoławcza ulega wydłużeniu i powtórzeniu etapu, przez który już przeszedł.

W zakresie rehabilitacji zawodowej również nie należy spodziewać się zmian na lepsze: najprawdopodobniej niepełnosprawny poszukujący pracy będzie miał na nią jeszcze mniejszą szansę, w kontekście dalszych zwolnień zapowiadanych przez pracodawców na chronionym rynku pracy. Wydaje mi się, że tej nowej nadwyżki bezrobotnych niepełnosprawnych nie wchłonie również otwarty rynek pracy. W przypadku tego ostatniego pozostaną główne bariery dla potencjalnego pracodawcy: przystosowanie miejsca pracy, z ryzykiem poniesienia kosztów nierefundowanych w całości lub części, bynajmniej nie oszalamiająca wysokość proponowanych dotacji, zwłaszcza dla inwalidów z lekkim stopniem niepełnosprawności – jest to bowiem 35 proc. najniższego wynagrodzenia, czyli 280 zł (70 proc. dofinansowania dla ZPCh). Nie rekompensuje to ani dodatkowych kosztów organizacyjnych, ani potencjalnego ryzyka związanego z niższą wydajnością i wyższą zachorowalnością oraz dodatkowym urlopem wypoczynkowym.

Pierwsze reakcje pracodawców na otwartym rynku powinny być symptomatyczne do określenia tendencji, która pojawi się w dłuższym czasie. Ustawa straciła zatem swój charakter prozatrudnieniowy.

Obawiam się patologii w najmniejszych firmach, zatrudniających poniżej 25. pracowników. Będzie ona szkodliwa i dla „zatrudnianego” w ten sposób niepełnosprawnego, i dla budżetu. Na świecie nie ma tak bogatego państwa, w którym tak szeroko jak u nas wspierano by zatrudnienie inwalidów w tej formie! Oby nie pojawił się jakiś „owczy pęd” na otwartym rynku pracy wśród takich lilipucich firm.

Pewne nadzieje na rzetelne, a nie szacunkowe monitorowanie rynku pracy budzi mająca powstać w Funduszu baza niepełnosprawnych aktywnych zawodowo. Tę korzyść można jednak było osiągnąć inaczej i mniejszym kosztem.

Stracą ZPCh z wysokim zwrotem podatku VAT, czyli ok. 10–15 proc., zyska ok. 25 proc. „przeciętnych”. Przegraliśmy jednak batalię o nieopodatkowanie dofinansowania do wynagrodzeń, więc i tych pieniędzy będzie efektywnie mniej. Pula ogólna tego zasilania będzie mniejsza. Wiemy już, że w pierwszym półroczu 2002 r. w ZPCh ubyłoby kolejnych 2,5 tys. miejsc pracy, a w tym świetle należy oczekiwać, że ta tendencja nie zostanie wyhamowana, a może nawet nastąpić pogłębienie tego trendu. Jest to kwestia nie tylko sektora, ale ogólnogospodarcza.

Dla tracących status ZPCh pojawiają się wprawdzie jakieś „zawory bezpieczeństwa”, czy „koła ratunkowe” w postaci zapewnienia tym podmiotom „miękkiego lądowania”, ale i tak negatywy przeważają nad pozytywami i to w obu opcjach, czyli zarówno z punktu widzenia osoby niepełnosprawnej, jak i jej pracodawcy. Unia Europejska „zawraca” w stronę wsparcia prozatrudnieniowego zamiast prosocjalnego w sektorze osób niepełnosprawnych, a my posuwamy się wbrew temu trendowi!

Nie zgadzam się z pojawiającymi się opiniami, że ustawa nie była konsultowana, albo że konsultacje były

pozorne, odbyliśmy długą drogę od początkowych tez i założeń strony rządowej i choć efekt nas nie zadowala, to nie sposób zaprzeczyć, że coś niecoś osiągnęliśmy, choć wiele jeszcze przed nami ukrytych pułapek interpretacyjno-legislacyjnych, wynikających z relatywnie krótkiego czasu pracy nad tym dokumentem, w proporcji do głębokości wprowadzonych zmian.

Na koniec – może paradoksalnie – stwierdziłbym jednak, że ustawa w całości nie jest zła, jest lepsza niż mogła być, choć nadal potrzebny jest model docelowy, obecne rozwiązania nie tylko go bowiem nie przybliżają, ale nawet nie określają jego kształtu...

Wydaje mi się, że w marcu, gdy pojawią się pierwsze efekty działania nowych rozwiązań, należałoby zwołać kolejny kongres ZPCh, który poświęcony byłby merytorycznej dyskusji nad ustawą.

Jerzy Szreter, prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych:

Próbując w koniecznym skrócie zaopiniować zmiany, jakie w ostatecznym kształcie zostały wprowadzone do ustawy, należy zacząć od sprawy zasadniczej, tj. zamiany zwrotu podatku VAT na formę dotacji budżetowych do zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Jest to rozwiązanie posiadające wady i zalety. Pierwsza z wad to utrata automatyzmu finansowania tej ulgi, związanego z faktem, że kwota ta była co najwyżej taka, jaką zakład wpłacił do urzędu skarbowego. Nie było więc problemu czy wystarczy pieniędzy w budżecie, czy trafią one na czas. Budżet wprawdzie zostaje zasilony tym podatkiem z chronionego rynku pracy, ale nie są to pieniądze „znaczone”, które na pewno trafią z powrotem do tego sektora. Są to więc środki ogólnodostępne w budżecie, a co więcej – kwotę tę trzeba z góry przewidzieć na następny rok. Powstaje więc problem precyzji planowania, a ponadto rytmiczności spływu środków do budżetu, co umożliwi, bądź zakłóci systematyczne wypłaty. Co najważniejsze wreszcie – będzie to co roku start, jak ja to nazywam, w „konkursie piękności”, czyli wysokość ostatecznie przeznaczona na to dofinansowanie kwoty podlegać będzie koniunkturalnym i lobbystycznym naciskom, bo to i czołg ważny, i nauczyciel, i pielęgniarka może zastrajkować, a jeszcze F-16... Niezależnie zatem od zapisu ustawowego będzie to zawsze decyzja polityczna, bo Sejm co roku może – zachowując kierunek – kwotę tę kształtować dość dowolnie, a w skrajnym przypadku – przez kolejną zmianę (czytaj obniżenie dotacji na zatrudnionego) samej ustawy o rehabilitacji. Poprzedni mechanizm dawał zatem wyższy poziom pewności spływu środków, a obecny zwiększa ryzyko. Po roku – dwóch może się okazać, że strumyczek jest coraz węższy, a i wysycha czasami.

Drugim zagrożeniem jest zerwanie więzi między większą sprzedażą i wysokością ulgi.

Są też jednak pewne zalety: powiązanie z ilością i stopniem niepełnosprawności zatrudnionych inwalidów, brak premiowania wyższej wydajności daje z kolei przyczynek do większego

ustawy o rehabilitacji

egalitaryzmu, można więc uznać, że z punktu widzenia państwa, a zatem zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zwłaszcza o wyższym stopniu niepełnosprawności, jest to decyzja słuszną. Pozostaje jednak w tle motyw ekonomiczny: środków na utworzenie stanowiska i funkcjonowanie bieżące. Samo dofinansowanie do wynagrodzeń nie jest bowiem wystarczające do finansowania całej działalności gospodarczej danego ZPCh. Motyw zwiększania zatrudnienia będzie zatem działał silniej wobec – powiedzmy szczerze – podmiotów mniej efektywnych.

Z punktu widzenia spółdzielczych ZPCh sytuacja również nie jest jednoznaczna. Spółdzielnie będąc obciążone wyższymi serwitutami socjalnymi mają często wyniki gorsze lub znacząco gorsze od pozostałych ZPCh. Przeciętna spółdzielnia zyska więc na tym rozwiązaniu. Natomiast spółdzielnie z czołówki gospodarczej niewątpliwie tracą.

Istotną trudnością dla ZPCh będzie z pewnością – ustawowo obligatoryjne – comiesięczne przekazywanie wszystkich środków ze zwolnień na zakładowy fundusz rehabilitacji. Próby dyscyplinowania środków z tego funduszu sięgają końcówki lat 90., gdy obowiązywało zwolnienie z podatku dochodowego od osób prawnych i podatku dochodowego od osób fizycznych prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą w formule ZPCh, co generowało wysoką nadpłynność. Dziś ten wymóg jest działaniem w zasadzie już zbędnym ponieważ, jak wykazują badania, obecnie wszystkie środki ZFRON są na bieżąco wydatkowane i nie ma „nawisów” wolnych środków na koncie. Wręcz przeciwnie – zwłaszcza w zakładach prowadzących przychodnie fundusz ten jest już „pod kreską”. Tym samym położenie tamy bieżącemu finansowaniu się z niego pogorszy sytuację finansową słabszych ZPCh.

Zaletą tej ustawy jest ustanowienie – choć ograniczonego – wsparcia dla zatrudniania osób niepełnosprawnych na otwartym rynku. Natomiast sporym niebezpieczeństwem wydaje się pozostawienie bez skutecznej kontroli najmniejszych zakładów pracy, które w obecnej sytuacji prawnej mogą otrzymać dotację na każdego zatrudnionego niepełnosprawnego, gdyż nie ciąży na nich obowiązek przekroczenia 6-procentowego wskaźnika. To ogromne pole potencjalnych nadużyć i manipulacji, a co więcej – kwota 400 zł miesięcznie dla takiego pracodawcy może stanowić pokuszą, co przy bardzo dużej ilości najmniejszych zakładów stanowi spore zagrożenie dla całego systemu finansowania ZPCh!

Z przeglądu zebranych opinii wyłania się obraz zdecydowanie minorowy. Biorąc pod uwagę, że obawy przedstawicieli środowiska artykułowane przed ponad trzema laty, z okazji głębokiej nowelizacji ustawy w 1999 roku, w większości się potwierdziły – wbrew intencjom, obietnicom i prognozom kół rządowych, trudno zachować optymizm i w obecnej sytuacji...

Oprac. Ryszard Rzebko
Roman Radoszewski
Grzegorz Stanisławiak

Uzdrowiający kompakt i inne atrakcje terapeutyczne

Niekiedy po włączeniu telewizora na ekranie ukazuje się para przenikliwych badawczych oczu, hipnotyzujących – ba! – przewiercających na wylot nieprzygotowanego widza. Kiedyś były to głązki uzdrowiciela ze Wschodu – Kaszpirowskiego albo iluzjonisty Copperfielda, bądź naszego teleterapeuty Nowaka, energetyzującego na odległość wodę nalaną do butelki typu PET i umieszczoną w pobliżu telewizora. Stawała się ona już po chwili cudownym panaceum, co potwierdzali korespondencyjnie liczni i wdzięczni ozdrowieńcy.

Okazuje się również, że dźwięk miewa podobne właściwości, jednak zależą one i w tym przypadku od źródła jego emisji. Może to być odpowiednio dobrana muzyka, śpiew ptaków, szmer strumienia lub kojący głos lektora. Leczony ząb mniej boli, krowy dają więcej mleka i tak dalej...

Zatem, jeśli istnieje i jest do dyspozycji źródło o takich przymiotach, wystarczy wydawany przez nie głos i niesione nim treści uwiecznić, powielić w tysiącach płyt kompaktowych i rozesłać do odbiorców, którzy dotąd trwali w chorobie, niedostatku i beznadziei. Z tego to założenia wyszedł minister opiekujący się troskliwie stanem naszego zdrowia od kilkunastu już miesięcy i przesłał do tysięcy przybytków służby zdrowia takie właśnie płytki, których głównym walorem jest... Jego Głos i przekazywane przy Jego użyciu niesamowite wizje. Wystarczy teraz jedynie położyć się, przymknąć oczy (by nie patrzeć na ruinę pozostawioną przez reformatorów poprzedniej ekipy), odprężyć się i słuchać, słuchać... o przewagach *Narodowego Funduszu Łapińskiego*. Poczekać do 65. roku życia (dotyczy to młodszych słuchaczy), by kupić sobie za złotówkę lek uzupełniający z wirtualnej listy, a potem żyć i żyć długo i szczęśliwie, w pełnym zdrowiu.

Media donoszą czasem o bioenergoterapeutach, którzy tak dalece, bez opamiętania szafują swoją energią witalną, poświęcaną innym, że... sami zaczynają niedomagać, co gorsza – gasną przedwcześnie.

W działalności Ministra również dostrzec można elementy autodestrukcji. Przejawia się ona w jego publicznych wystąpieniach i niektórych przedsięwzięciach. Obok milionów rodaków dostrzegł to również zaniepokojony premier. Uzasadnienie potrzeby nabycia peugeotów 607, by sprawnie pomykać po stołecznym city i zadawać szyku „tym z Unii”, polemiki w parlamencie – zwłaszcza z „...paniami z Platformy, które stymulują moją męskość” i w rządowym gabinecie – zwłaszcza z Wielkim Księgowym o wysokości składki ubezpieczeniowej – to powszechnie znane już przykłady.

Telewizjom utkwiał także telewizyjny obraz przekazany w niedzielę z Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy ze studia TVP 2: oto przybyły tam Minister, stojąc przed kamerami ramieniem w ramieniu z superdyrygentem Owsiakiem stwierdził mniej więcej tak: „...to co Jurek, razem dobrze działamy, no nie?...” Razem niewątpliwie rażniej. A samopoczucie zaiste godne pozazdroszczenia.

Wśród uzdrowicieli zdobywają czasem wielki rozgłos szarlatani. Psują opinię tym, którzy istotnie posiadają zweryfikowane, ale niezbadane do końca właściwości terapeutyczne. Dochodzi do skandali, niepotrzebnych ludzkich dramatów, afer. Zaś oni rozplywają się wkrótce bez śladu, z rzadka dopada ich sprawiedliwość. A jak z tym bywa w sferach rządowych?

Janusz Kopczyński

Wyrok TK w sprawie podatków ZPCh – do kosza?

We wrześniowym numerze „NS” prezentowaliśmy obszernie uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie niekonstytucyjności zmian w ustawie o rehabilitacji wprowadzonych na wniosek Ministerstwa Finansów podczas poprzedniej kadencji Sejmu i obowiązujących od 1 stycznia 2000 r. W tej – wydawałoby się – zupełnie jednoznacznej sytuacji urzędy skarbowe, mimo wcześniejszych obietnic min. Jolanty Banach na temat zarezerwowania w budżecie odpowiednich kwot na odszkodowania, poczynionych m.in. w rozmowie z naszą redakcją („NS” 7-8/2002) do tej pory nie zapłaciły ZPCh ani złotówki i to jedynie w oparciu o... pismo wiceminister finansów Ireny Ożóg, skierowane do izb skarbowych!

W piśmie tym czytamy m.in.: „...w przedmiotowej sytuacji przepisy ustawy Ordynacja podatkowa dotyczące stwierdzenia nadpłaty w związku z orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego nie mają zastosowania. Wnioski podatników o ewentualną rekompensatę utraconych korzyści w związku z zakwestionowanymi przepisami będą mogły być rozpatrywane w odrębnych indywidualnych postępowaniach dopiero po uchwaleniu stosownej ustawy”.

– Sytuacja jest kuriozalna – oceniają prawnicy Rafał Szymkowiak i Maciej Pniewski na łamach „Gazety Wyborczej”. – Oto Trybunał orzeka o sprzeczności przepisów z konstytucją, przyznając, że określona grupa podatników płaciła podatki nienależnie lub otrzymywała ich zwrot w wysokości niższej od należnej, a urzędnik Ministerstwa Finansów jednym pismem, nie do końca zrozumiałym w swej treści i wątpliwym merytorycznie, sprawia, iż wyrok Trybunału staje się w swej istocie orzeczeniem martwym. Interpretacja dokonana w piśmie (...) stanowi pogwałcenie zasady (...) nakazu rozstrzygania wszelkich wątpliwości natury prawnej lub faktycznej na korzyść podatnika. Nie ma żadnych wątpliwości, że wspomniana w piśmie ustawa, dzięki której podatnicy mają otrzymać rekompensatę za utracone korzyści, jest elementem gry na zwłokę i mydlenia oczu podatnikom.

Jak informuje m.in. Wielkopolski Oddział Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych – inicjatora wygranej sprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym – urzędy skarbowe praktycznie we wszystkich przypadkach odmówiły prawa do zwrotu nadpłaconych podatków, uznając, że zapłacony podatek nie jest nadpłatą (zatem – czym innym? – red.), a nie istnieją przepisy nakazujące wypłacenie pieniędzy na innej podstawie. Odwołania do wyższej instancji, czyli izb

skarbowych, nie przyniosły jak dotąd żadnego rezultatu, co specjalnie nie dziwi w kontekście przytoczonego pisma.

Wbrew zapewnieniom min. Ożóg obecnie w parlamencie nie trwają żadne prace nad projektem ustawy „rekompensacyjnej”, a ponoć jedynie jest to przedmiotem wewnętrznych analiz ministerstwa, które siłą rzeczy nie jest zainteresowane „szybką ścieżką legislacyjną”. Nie dość zatem, że fiskus w oparciu o prawo powielaczowe (czytaj: prawo kaduka) uzurpuje sobie prawo kwestionowania prawomocnych orzeczeń najwyższej władzy sądowniczej, to jeszcze stara się być sędzią we własnej sprawie. Kontre-dans zapoczątkowany w 1999 roku niechlebną działalnością ówczesnej wiceminister finansów Doroty Safjan trwa więc w najlepsze w resorcie finansów, mimo zmiany ekipy rządzącej. Jest to tym dziwniejsze, że przesunięcie wypłaty rekompensat – czyli wydatków, które i tak będą musiały nastąpić, bez względu na dalszą ekwilibrystykę prawną-interpretacyjną ministerstwa – w bliżej nieokreśloną przyszłość, oznacza tym większe wydatki dla skarbu państwa w związku ze wzrostem kwoty odsetek za zwłokę. Niefrasobliwa „hojność” kosztem wszystkich podatników przychodzi jednak urzędnikom bez trudu...

Zdaniem mec. Mirosława Kutnika z Torunia, który z ramienia POPON występował w tej sprawie przed Trybunałem Konstytucyjnym, efektem będą skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego lub indywidualne pozwy poszczególnych ZPCh do sądów powszechnych. Tym samym – ponieważ sprawy te są ewidentnie do wygrania – prócz kwot głównych i odsetek wystąpi obciążenie Skarbu Państwa również kosztami tych postępowań. Stać nas na to? Pewnie tak, bo winnymi całego zamieszania według części mediów będą niewątpliwie zakłady pracy chronionej, które mają tupet, by dopominać się o swoje...

Opr. RR

Jest projekt ustawy!

„Rzeczpospolita” dotarła do projektu ustawy o trybie i zasadach realizacji uprawnień ZPCh – o czym doniosła w numerze z 14 stycznia – do otrzymania rekompensaty za zapłacony podatek VAT i dochodowy. Został on przekazany Radzie Legislacyjnej Kancelarii Premiera i wkrótce ma trafić do uzgodnień międzyresortowych.

Projekt resortu finansów przyznaje prawo do rekompensat – zgodnie z wyrokiem TK – prowadzącym ZPCh, którzy rozpoczęli przedsięwzięcia inwestycyjne (m.in. zakupy maszyn, przystosowanie stanowisk, poprawa warunków pracy, wyposażenie i dostosowanie pomieszczeń) na rzecz zatrudnionych osób niepełnosprawnych i w wyniku zmiany przepisów ponieśli straty.

Warunkiem otrzymania rekompensaty jest złożenie wniosku z wyliczoną kwotą rekompensaty – wzory wyliczeń podaje „Rzeczpospolita” – a jej wysokość ma być określana przez właściwy urząd skarbowy w drodze decyzji.

Resort finansów szacuje, że skutki rekompensat z tytułu nadpłaconego podatku dochodowego od osób prawnych wyniosą dla budżetu 175-292 mln zł, natomiast, nieźmiernie trudne do oszacowania, z tytułu podatku VAT 250 mln. Łącznie skutki te – przy krańcowo niekorzystnych założeniach co do wielkości strat – nie powinny przekroczyć 600 mln zł.

Jeszcze raz chcielibyśmy nadmienić, iż czas nie działa tutaj na korzyść budżetu, bo odsetki od kwot bezprawnie pobranego podatku ciągle rosną...

G.S.

ciąg dalszy ze str. 6

Tego samego dnia w Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie odbyła się ponadregionalna konferencja poświęcona ocenie aktualnej sytuacji zatrudnienia osób niepełnosprawnych w Polsce oraz poszukiwaniom rozwiązań, które mogłyby tę sytuację poprawić. Spotkanie pod patronatem Marka Wagnera, szefa Kancelarii Premiera, zorganizowała kaliska Fundacja „Miłosierdzie” i ROPS w Poznaniu.

Wręczenie „Złotych Serc” osobom i instytucjom wyróżniającym się w działalności na rzecz dzieci i młodzieży oraz przyznanie stypendiów szczególnie uzdolnionym niepełnosprawnym uczniom i studentom odbyło się podczas uroczystej gali 15 czerwca w Filharmonii Śląskiej. Gospodarzem uroczystości była Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki. Specjalne wyróżnienie spotkało Caritas Polska, obdarzone „Wielkim Złotym Sercem” w uznaniu zasług tej organizacji w działalności charytatywnej na rzecz najmłodszych.

Bielska Spółdzielnia DOMENA w Sali Redutowej hotelu „Pod Orłem” w Bielsku-Białej otrzymała 20 czerwca certyfikat systemu zapewnienia jakości ISO 9001. Dla tej doskonale znanej naszym Czytelnikom firmy, istniejącej od 1963 roku i zatrudniającej obecnie blisko 1400. pracowników to kolejne potwierdzenie faktu, że wykonywane na Podbeskidziu usługi i produkowane tam wyroby są na najwyższym poziomie.

Wśród przedsiębiorstw wyróżnionych prestiżowym tytułem „Firma z Jakością” znalazła się Firma Gastronomiczno-Handlowa OSTRAWA z Wodzisławia Śląskiego. Wyróżnienia przyznane już po raz dziewiąty przez Szwajcarsko-Polskie Centrum Przedsiębiorczości i Izbę Rzemieślniczą oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach wręczono przedstawicielom firmy 21 czerwca.

Znakomita pogoda i jeszcze lepsza zabawa towarzyszyła uczestnikom II Festiwalu Piosenki Osób Niepełnosprawnych w Podolanach. Spotkanie pełne radości, integracji i przyjaźni zorganizowała 23 czerwca Fundacja Osób Niepełnosprawnych i Specjalnej Troski.

25 czerwca Trybunał Konstytucyjny rozpatrzył wniosek POPON w sprawie zgodności z Konstytucją przepisów dotyczących zwolnień podatkowych dla

Z Wami i dla Was byliśmy

zakładów pracy chronionej. Trybunał uznał, że przepisy są niezgodne z zasadami praw słusznie nabytych i interesów w toku – nie zawierają przepisów przejściowych zapewniających ochronę przedsięwzięciom, którzy uzyskali status ZPCh na okres trzyletni.

27 czerwca w CKiRI w Konstancinie-Jeziornej odbyło się Walne Zgromadzenie członków Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, na którym podsumowano działalność organizacji w 2001 roku i rozważano strategię na najbliższe lata.



Ponad dwustu zawodników z 27 zespołów rywalizowało w Grudziądzu w kolejnej edycji Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce.

Zawody zorganizowane

przez grudziądzkie Centrum Sportu i Rehabilitacji START odbywały się w dniach 28-30, zaledwie kilkanaście dni przed mistrzostwami świata we Francji.

LIPIEC-SIERPIEŃ



W wywiadzie dla „Naszych Spraw” 5 lipca minister Jolanta Banach przedstawiła główne założenia rządowego projektu zmian ustawy o rehabilitacji. Pani minister

powiedziała m.in.: – Należałoby sobie zadać pytanie: po co właściwie otwieramy się na otwarty rynek pracy? Po to, aby w przyszłości odejść od sztywnego statusu ZPCh, by operować wskaźnikiem, indywidualnym przystosowaniem miejsca pracy, a nie statusem.

Z oficjalną wizytą w Centrum Kształcenia i Rehabilitacji w Konstancinie przebywała cesarska para japońska. Cesarz Japonii Akihito i cesarzowa Michiko w towarzystwie prezydentowej Jolanty Kwaśniewskiej odwiedzili 12 lipca Centrum, zapoznali się z jego działalnością i obejrzeli krótki pokaz szermierki na wózkach.

W przedstawionej 29 lipca opinii KIG-R dotyczącej rządowego projektu zmian w ustawie Izba podkreśliła, że w sytuacji stagnacji gospodarczej do chwili akcesji Polski do UE zasadnicze elementy obecnego systemu





WYDARZENIA ROKU 2002

wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych nie powinny ulec zmianie, a tym bardziej pogorszeniu.

W Rudoltowicach niedaleko Pszczyny w Specjalistycznym Ośrodku Edukacyjno-Lecznico-Rehabilitacyjnym dla dzieci niewidomych i niedowidzących – pierwszej tego typu placówce w Polsce, odbył się 24 sierpnia Festiwal Twórczości Artystycznej Osób Niewidomych i Niedowidzących, podczas którego zaprezentowano wspaniałe przedstawienia, wystawę fotografii oraz prac podopiecznych z różnych ośrodków.

Spory sukces odnieśli w mistrzostwach świata niepełnosprawnych ciężarówków rozgrywanych w dniach 23-29 sierpnia w Kuala Lumpur polscy reprezentanci. W stolicy Malezji Polacy, jako jedyni sportowcy z Europy, zdobyli po dramatycznej walce trzy brązowe medale. W imprezie, zdominowanej przez ciężarówków z krajów azjatyckich, startowało 244. zawodników i zawodniczek z 49. krajów.

Pod patronatem wicepremiera Grzegorza Kołodki w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale odbyły się w ostatnich dniach wakacji Mistrzostwa Europy Osób Niepełnosprawnych w Łucznictwie. W zawodach wzięło udział blisko 100 zawodników z 20. europejskich krajów. Doskonała organizacja mistrzostw, znakomite wyniki gospodarzy i wspaniała zabawa to główne akcenty tego łuczniczego widowiska.



WRZESIEŃ

Jubileuszowe, dziesiąte zawody strzeleckie Porozumienia Branżowego rozegrano 6 września na strzelnicy bydgoskiego Zawiszy. Spośród 16. drużyn reprezentujących zakłady pracy chronionej, świadczące usługi ochrony mienia, najlepiej celowali i strzelali panowie z Bydgoszczy i panie z Poznania.

Na łamach „Naszych Spraw” podsumowaliśmy trwającą od lutego dyskusję „Inwalidzi, proszę państwa!”. Dyskusja dotyczyła sytuacji polskiego systemu rehabilitacji zawodowej

i społecznej osób niepełnosprawnych, jego perspektyw w kontekście przyjęcia naszego kraju do Unii Europejskiej oraz propozycji zmian pochodzących z kręgów rządowych, a także od przedstawicieli środowiska.

Piąty już OPTAN, czyli Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych odbył się w dniach 12-15 września. Mimo chłodu i deszczu ponad stu wokalistów, recytatorów, poetów i plastyków stworzyło w ciągu tych kilku dni w Grudziądzu gorącą i twórczą atmosferę.

Prof. Bogumił Brzeziński i dr hab. Marek Kalinowski opracowali na zlecenie POPON opinię prawną, dowodzącą, że przepis art. 14a ustawy o podatku VAT, określający zasady jego zwrotu przedsiębiorcom prowadzącym ZPCh jest zgodny z art. 13 Szóstej Dyrektywy Rady Europy.

Największa krajowa impreza promocyjno-wystawiennicza z zakresu środków ochrony pracy, pożarnictwa i ratownictwa, czyli targi SAWO, odbyła się w dniach 24-26 września w Poznaniu. Wśród ponad 200. firm z Polski, a także z Niemiec, Francji, Holandii, Wielkiej Brytanii i Czech – swoją ofertę prezentowało ponad 30 ZPCh z całego kraju.

Półwiecze pracy obchodziła 28 września Spółdzielnia Inwalidów POSTĘP z Elbląga. Dzięki imponującej dynamice wzrostu sprzedaży spółdzielnia może z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Tego samego dnia w Bielsku-Białej do użytku oddano nowy obiekt rehabilitacyjno-biurowy spółki BESKID, firmy z ponad 50-letnią tradycją nie tak dawno przekształconej ze spółdzielni inwalidów.

PAŹDZIERNIK

Konfederacja Pracodawców Polskich zainaugurowała w październiku Kongres Gospodarczy, którego tematem przewodzącym jest „Polski Pracodawca 2004 roku”. Pierwsza konferencja branżowa zorganizowana w ramach kongresu odbyła się 1 października w Warszawie i miała tytuł „Polski Pracodawca Osób Niepełnosprawnych w 2004 roku”.

Srebrny medal zdobyli polscy reprezentanci na rozegranych w Wiśle w dniach 5-12 października mistrzostwach świata w siatkówce na stojąco.

Z Wami i dla Was byliśmy

Polacy podczas tej imprezy bronili tytułu mistrzowskiego z 1998 roku.

Wyjazd studialny do Beneluxu zorganizowany przez KZRSiSN (6-11 października) zaowocował m.in. spotkaniami w Komisji Europejskiej, gdzie uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z problematyką zatrudniania i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych w UE, regulowanej głównie przez ustawodawstwo krajowe.

Przedstawiciele Porozumienia Brzoźwego Związku Pracodawców spotkali się 7 i 8 października na Zgromadzeniu Ogólnym ich organizacji w hotelu „Echo” w Cedyń k. Kielc.

17 października KPP skierowała wniosek do marszałka Sejmu RP Marka Borowskiego wnosząc w nim o skierowanie rządowego projektu ustawy o rehabilitacji do komisji nadzwyczajnej zajmującej się projektami ustaw gospodarczych.

Kolejna edycja, odbywającego się od dziesięciu lat w Łęcznej pod Lublinem, Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki, Teatru i Plastyki zgromadziła liczne grono twórców niepełnosprawnych. Ta wyjątkowa impreza organizowana przez Polskie Stowarzyszenie Osób z Upośledzeniem Umysłowym cieszy się coraz większym powodzeniem, co roku wzrasta również jej poziom artystyczny.

LISTOPAD

Podczas jubileuszowej edycji targów „Rehabilitacja” 6 listopada odbyła się, zorganizowana przez KIG-R. konferencja „Rok 2003 Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych – polskie doświadczenia w rehabilitacji osób niepełnosprawnych”, z udziałem m.in. Romana Sroczyńskiego, prezesa PFRON.

W dniach 6-8 listopada w hali łódzkiego MOSiR blisko 150. wystawców z Polski oraz Czech, Holandii, Niemiec i Szwecji prezentowało swoją ofertę na jubileuszowych X Międzynarodowych Targach Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych. W ciągu tych 10 lat targi oraz cała branża osiągnęły znaczący rozwój.

Przez trzy pochmurne listopadowe dni, od 7 do 8, w Gnieźnie, Wągrowcu i Poznaniu uroczyste obchodzono 20-lecie współpracy spółdzielczości inwalidów z Wielkopolski i Krajowego Związku Warsztatów dla Niepełnosprawnych z Dolnej Saksonii.

Przedsiębiorstwo Usługowe TOMBOR z Katowic 8 listopada przeprowadziło się do nowej siedziby, odbierając również w tym samym dniu certyfikat ISO 9001. Ten dzień dla firmy od dwunastu lat świadczącej usługi ochrony osób i mienia i zatrudniającej ponad 1000 osób, to rozpoczęcie nowego etapu działalności.

W obszernym materiale zaprezentowanym w „Naszych Sprawach” Narcyz Janas określił planowaną nowelizację ustawy o rehabilitacji jako idącą pod prąd unijnych dyrektyw określonych m.in. w „Strategii Lizbońskiej”.

26 listopada Biuro Doradztwa i Usług HERA w Sosnowcu oraz Oddział Zagłębiowski chorzowskiej ERY oficjalnie oddały do użytku wspólną reprezentacyjną siedzibę w Sosnowcu.

GRUDZIEŃ

2 grudnia na Wielkiej Gali Integracji premier Leszek Miller, przewodniczący Komitetu Honorowego, zainaugurował polskie obchody Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych 2003, które odbywać się będą pod honorowym patronatem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Na kolejnym seminarium „Internet dla niepełnosprawnych dziś i jutro” (Warszawa, 2-3 grudnia) prócz bogatego programu zaprezentowano m.in. pakiety biznesowe dla przedsiębiorstw i organizacji pozarządowych i wdrożenia specjalistycznego sprzętu komputerowego do pracy i rehabilitacji.

Firma Gastronomiczno-Handlowa OSTRAWA 6 grudnia otworzyła swoją nową filię w Wodzisławiu, której dewizą jest „żyć zdrowo i tanio”.

20 grudnia parlament przyjął nowelizację ustawy o rehabilitacji, której głównym elementem jest zamiana zwrotu podatku VAT od ZPCh na budżetową dotację do zatrudnianych osób niepełnosprawnych. Zapis ten ma obowiązywać od początku 2004 roku.

„Nie lękajmy się podróży po Europie!” – tak zatytułowaliśmy nasz swoisty przewodnik do samodzielnego poruszania się osób niepełnosprawnych ruchowo po tym kontynencie.

Oprac. Zespół „NS”



Rzetelność, jakość i konsekwencja nagrodzone



Gdy przedstawialiśmy Spółdzielnię DOMENA z Bielska-Białej na okoliczność uzyskania przez nią certyfikatu ISO 9001:2000 w czerwcu 2002 roku (materiał w numerze 7-8 „NS”), zakończyliśmy go passusem: „...wiemy, że niedługo pewnie znów będziemy bielszczanom gratulować kolejnego sukcesu”. I sprawdziło się – w końcówce ubiegłego roku DOMENA do swej licznej kolekcji laurów dołożyła kolejne dwa, zostając laureatem ubiegłorocznych edycji rankingu „Gazeta Biznesu” i Programu „Solidny Partner”.

Warto chyba przypomnieć dotychczasowe osiągnięcia Spółdzielni: jest laureatem Złotego Lauru Umiejętności i Kompetencji w kategorii wyróżniających się przedsiębiorstw w 1999 roku, Wielkiego Konkursu Promocyjnego Firm POLSKI PRESTIŻ w 2001 roku, Konkursu Promocyjnego LIDER ROKU w roku ubiegłym, zaś wyroby firmy wielokrotnie były nagradzane na prestiżowych imprezach promocyjno-wystawienniczych, m.in. na Międzynarodowych Targach Poznańskich i Białostockich i Polsko-Litewskich Targach Przygranicza.

Gazeta Biznesu 2002



We wtorek 17 grudnia 2002 w centrali ING Banku Śląskiego w Katowicach odbyła się regionalna uroczystość wręczenia certyfikatów i statuetek „Gazeta Biznesu”. Zostały nimi wyróżnione firmy z województw śląskiego i opolskiego, charakteryzujące się stałym i szybkim rozwojem. Wśród laureatów znalazła się bielska Spółdzielnia

DOMENA, w imieniu której nagrodę odebrał prezes zarządu **Piotr Pluszyński**. Podobne uroczystości odbyły się lub odbędą w kilku innych największych miastach Polski, m.in. w Krakowie, Wrocławiu, Warszawie, Poznaniu.

Organizatorem trzeciej już edycji rankingu były redakcja „Pulsu Biznesu” oraz wydawnictwa gospodarcze Coface Intercredit Poland. Głównym celem przedsięwzięcia jest promowanie firm dynamicznie rozwijających się, rzetelnie podchodzących do klientów i kontrahentów oraz przede wszystkim wiarygodnych (m.in. ujawniających kompletne informacje na temat swoich wyników finansowych).

Organizatorzy podkreślali wielokrotnie ideę rankingu: miejsca nie są najważniejsze, liczy się udział zakończony pozytywnym rezultatem, którym jest zaliczenie do grona „Gazeta Biznesu”. Weryfikacja oparta była na następujących kryteriach: rozpoczęcie działalności przed 1999 rokiem, wykazanie sprzedaży w granicach 10-300 mln zł w roku 1999, osiąganie wzrostu sprzedaży w okresie lat 1999-2001, brak strat w tym okresie, publikowanie wyników działalności w Monitorze Polskim B.

Trzy kolejne edycje rankingu pozwoliły zgromadzić materiał dowodzący, iż w okresie spowolnienia gospodarczego przedsiębiorstwa odznaczone „Gazetami Biznesu”



nie tylko potrafią zwiększać swe zyski i obroty, ale wiele z nich wykazuje w tym względzie wyższą dynamikę niż w okresie prosperity. Oznacza to, że czas gospodarczej dekonjunktury nie jest dla nich jedynie walką o przetrwanie.

Znaczny wzrost liczby przedsiębiorstw, które przystąpiły i zakwalifikowały się do rankingu „Gazeta Biznesu” – w 2002 roku było to 796 firm – świadczy o wzroście jego popularności.

Na ubiegłorocznej liście Gazel – podobnie jak w latach ubiegłych – najwięcej znalazło się przedsiębiorstw z województw mazowieckiego, śląskiego i wielkopolskiego.



Galę 17 grudnia poprzedziły seminaria prowadzone przez specjalistów zaproszonych przez organizatorów, m.in. Monikę Karwat (przedstawicielkę Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości) pt. „Możliwości wykorzystania funduszy pomocowych Unii Europejskiej przez małe i średnie przedsiębiorstwa”, Katarzynę Kompowską (prezesa Coface Intercredit Poland) pt. „Jak walczyć z opóźnionymi należnościami”, Łukasza Jagiellę (wicedyrektora Działu Emitentów Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie) pt. „GPW – atrakcyjna forma pozyskania kapitału”. Po części oficjalnej odbył się bankiet, na którym laureaci rankingu mogli poznać się bliżej, wymienić opinie.

Solidny Partner 2002

W trzy dni później, 20 grudnia w sali obiektu „Gromady” w Warszawie, przedstawiciele DOMENY – **Zbigniew Koźdoń**, zastępca prezesa ds. technicznych i **Piotr Koterba**, asystent prezesa ds. promocji i reklamy otrzymali kolejny laur dla spółdzielni. Tym razem był to certyfikat Programu „Solidny Partner”, edycja 2002.

Program ten zainicjowany został w 1995 roku w Wielkopolsce, a patronują mu Unia Europejska, Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej

w Polsce i prezes Narodowego Banku Polskiego – Leszek Balcerowicz. Został on włączony w Europejską Kampanię na Rzecz Odpowiedzial-

nego Biznesu 2001-2005 (Corporate Social Responsibility Europe), ogłoszoną przez Komisję Europejską oraz Global Compact – inicjatywę ONZ. Stała współpracę w realizacji Programu zadeklarowały: Narodowy Bank Polski, United Nations Development Programme (UNDP) w Polsce, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Związek Rzemiosła Polskiego, Związek Banków Polskich, Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz wiele innych znaczących instytucji, organizacji, firm i mediów.

Program „Solidny Partner” polega na systematycznym monitorowaniu firm, które zgłoszą chęć uczestnictwa w nim. Badane są następujące zagadnienia i relacje: – rzetelność rozliczeń, rozstrzyganie sporów i zgodność funkcjonowania firmy z obowiązującymi zasadami prawa, – funkcjonowanie firmy jako pracodawcy, – funkcjonowanie jako partnera w biznesie (ocena firmy i jej oferty, współpraca z kontrahentami i kontakty z klientami), – uczciwa konkurencja oraz rzetelna informacja handlowa i reklama, – funkcjonowanie w środowisku lokalnym (społecznym i naturalnym), – przygotowanie firmy do funkcjonowania w UE (wiedza o Unii i obowiązujących w niej standardach oraz przygotowanie do ich stosowania).

Celem Programu jest promowanie rzetelności i odpowiedzialności w biznesie oraz pomoc biorącym w nim udział firmom w osiąganiu standardów w zakresie środowiska społecznego i naturalnego, zgodnych z założeniami Global Compact oraz Corporate Social Responsibility Europe.

Rzetelność i odpowiedzialność firmy jest sprawdzana m.in. przez: Biuro Licencyjne znaku „Solidny Partner”, Komisję Weryfikacyjną, Kapitułę Programu. Firmy, które sprostają wysokim wymaganiom, mają prawo posługiwać się tytułem honorowym i znakiem „Solidny Partner”.

Spółdzielnia DOMENA uczestniczy w Programie „Solidny Partner” od czerwca 2002 r., jest też członkiem Klubu Rzetelnego Biznesu „Solidny Partner”.



W uroczystości wręczenia certyfikatów udział wzięli: w imieniu patronów honorowych Programu – ambasador Bruno Dethomas, szef Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce i Tomasz Pasikowski, wiceprezes NBP oraz przedstawiciele Sejmu RP (Komisja Gospodarki), Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a także członkowie Kapituły Programu, Stowarzyszenia Rzetelnego Biznesu, Klubu Rzetelnego Biznesu „Solidny Partner” i laureaci Programu.

Osiągnięcia te stanowią wymowne świadectwo trafności polityki obranej przez kierownictwo DOMENY, która zasadza się na dbałości o klienta i konsekwentnym dążeniu do zapewnienia najwyższego poziomu jakości świadczonych usług i produkowanych wyrobów.

Ta jedna z największych na Podbeskidziu firm, zatrudniająca blisko 1400 pracowników, w tym 950, w szeroko rozumianych usługach ochrony osób i mienia (300 pracowników z licencjami), która wkrótce wejdzie w wiek prawdziwie męski, kończąc 40 lat swej działalności, może bez obaw spoglądać w przyszłość. Z takimi zasadami działania z pewnością znajdzie swe miejsce w gospodarce zjednoczonej Europy.

Oprac. Grzegorz Stanisławiak





Wigilijne akcenty

W drugiej dekadzie grudnia w „Małej Galerii” Biblioteki Śląskiej w Katowicach miały miejsce dwie sympatyczne imprezy o wybitnie przedwigilijnym przesłaniu i klimacie. Pierwszą był 18 grudnia wernisaż wystawy „Niosę w sobie radość”, a drugą, nazajutrz – w ramach Śląskiej Biblioteki Terapeutycznej – spotkanie z cyklu „bajka pod choinkę”, podczas którego dla uczestników warsztatów terapii zajęciowej w Katowicach wystąpili uczniowie katowickiego liceum im. Adama Mickiewicza.

Kolejna ekspozycja w działającej od lat z rozmachem i inwencją „Małej Galerii” przy ul. Ligonii 7, przedstawiała prace uczestników zajęć Dziennego Domu Pomocy



Spółecznej w Katowicach Ligocie, prowadzonego wraz z pięcioma innymi podobnymi placówkami przez Katowickie Stowarzyszenie „Opoka”, działające na rzecz osób starszych i oczekujących wsparcia. Podopieczni mają w tych ośrodkach zapewnione całodzienne wyżywienie, usługi opiekuńcze, zajęcia terapeutyczne, rehabilitacyjne i imprezy okolicznościowe, a jednym z wiodących nurtów działalności Stowarzyszenia jest artterapia, czyli warsztaty kształtowania osobowości przez sztukę, służące także rozładowaniu wewnętrznych napięć i lepszemu samooценieniu uczestników.

Ich plon w przypadku DDPS w Ligocie obejmuje szeroki wachlarz form, od malarstwa olejnego, kolaży, inkrustacji, aż po haft, rzeźbę, kompozycje kwiatowe i malarstwo na szkle. „Niosę w sobie radość” to tytuł ze wszech miar odpowiadający optymistycznemu przesłaniu tej wystawy: wiele naprawdę udanych kompozycji, uroczne motywy haftów, jak np. urokliwa

Kiermasz na... falach eteru

Dzięki współpracy Polskiego Radia w Katowicach oraz Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki w dniach 17 do 23 grudnia hol rozgłośni roziskrzył się wszystkimi barwami tęczy.

Stało się tak dzięki ekspozycji prac powstałych pod egidą trzech podmiotów: WTZ „Promyk” w Katowicach, tyskiego Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci Specjalnej Trojki „Być razem” oraz WTZ przy Fundacji Brata Alberta w Sosnowcu.

Informacje na temat tej inicjatywy często w tych dniach gościły na radiowej antenie, nie więc dziwnego, że kiermasz cieszył się wzięciem zarówno u słuchaczy, odwiedzających budynki gości, jak i pracowników

samego radia. Tym bardziej że rzeczywiście było w czym wybierać: kolorowe pocztówki, wdzięczne gadżety, interesujące obrazy i rzeźby, a całej ekspozycji towarzyszył dyskretny akompaniament kolęd w doborowym wykonaniu, choć jedynie z płyt. Środki uzyskane z aukcji i kiermaszu mają posłużyć szlachetnym celom: sfinansowaniu planowanego na kwiecień rejsu dla podopiecznych tyskiego stowarzyszenia, zakupowi materiałów do zajęć WTZ i innym palącym potrzebom uczestniczących w tej akcji placówek.

Grudniowa inicjatywa była już drugą ze wspólnych akcji jej inicjatorów, a następne wpiszą się w program obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych.

RR

fot. ina-press



w Bibliotece Terapeutycznej



poety, plastyka i animatora wielu działań na rzecz i z osobami niepełnosprawnymi.

Natomiast 19 grudnia o godz. 11 czytelnia na parterze budynku przy ul. Ligonii została opanowana przez bajkowy... pastisz. Tym razem bowiem znane wszystkim dzieciom i dorosłym przygody Czerwonego Kapturka zostały przekazane w gwarze śląskiej, jako „Bojka o Kapturku” w oparciu o tekst z książki M. Szoltyś „Ślązoki nie gęsi”. W tym nie stroniącym od współczesnych akcentów, bezpretensjonalnym wykonaniu uczniowie III LO w Katowicach mieli okazję wykazać się nie tylko biegłą znajomością gwary, ale także swoim vis comica i poradzili sobie z tym zadaniem znakomicie, sądząc zwłaszcza po żywiołowych reakcjach uczestników WTZ. I aktorzy, i publiczność mieli więc tego

dnia powody do satysfakcji: ci pierwsi wykonując po spektaklu dodatkowo kilka kolęd, ci drudzy – rysując i kolorując postać Czerwonego Kapturka zaraz po zakończeniu bajki. Czas spędzony przez jednych i drugich tego dnia w bibliotece był więc wypełniony radością, co znakomicie dopełniało hasła wcześniejszego o dzień wernisażu.

Nie krył zadowolenia z tego powodu dyrektor Biblioteki Śląskiej, prof. Jan Malicki, planujący już następne przedsięwzięcia kulturalne.

Roman Radoszewski
fot. ina-press

sowa, wielobarwne, choć nie krzykliwe miniatury florystyczne to tylko niektóre z godnych uwagi akcentów. Osobno zwracały uwagę „mandale”, mające zarówno niekwestionowane walory artystyczne, jak i – od wielu już lat dla ich autora – psychoterapeutyczne. Warto dodać, że w pobliżu sali „Małej Galerii” od niejakiego czasu trwa stała ekspozycja grafik Marka Plury, znanego naszym Czytelnikom

SPROSTOWANIE

W nr 11 (154)/2002, w materiale pt. „Ad maximam Poloniae et Silesiae gloriam” błędnie podałam termin otwarcia wystawy pt. „Nie ma muru między nami”.

Zainteresowanych przepraszam.

Iwona Kucharska

O przedsięwzięciach Biblioteki Terapeutycznej w Europejskim Roku Osób Niepełnosprawnych będziemy na bieżąco informować Czytelników.



O szansach i zagrożeniach we Wrocławiu

16 grudnia w Oddziale Dolnośląskim POPON odbyło się seminarium pt. „Zakłady pracy chronionej po zmianach ustawy o rehabilitacji zawodowej, społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – szanse i zagrożenia”.

W spotkaniu uczestniczyli również: Janusz Wesołowski – wiceprezes zarządu PFRON, przedstawiciele władz lokalnych, Miejskiego Ośrodka ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Powiatowego Zespołu Orzekania o Niepełnosprawności we Wrocławiu, Łoży Dolnośląskiej Business Center Club, Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu, Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Środowisko stowarzyszeń osób niepełnosprawnych reprezentowali: Tadeusz Krasoń – prezes Wrocławskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych oraz Józef Patkiewicz – prezes Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem.

Grzegorz Dzik – przewodniczący POPON oraz Janusz Wesołowski zapoznali zebranych z zapowiadanymi zmianami w ustawie o rehabilitacji zawodowej, społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Prezes Wesołowski uwzględniając duże zainteresowanie uczestników omówił główne zadania i budżet PFRON na 2003 rok. Zwrócił uwagę na dalsze zmniejszenie przychodów Funduszu z 2,6 mld zł sprzed lat do 1,5 mld zł obecnie. Podkreślił, że 70 proc. tej kwoty będzie wydatkowane przez samorządy lokalne. Zaakcentował zdecydowaną walkę z patologiami w gospodarowaniu środkami Funduszu przez beneficjentów PFRON.

Włodzimierz Utecht, dyrektor Dolnośląskiego Oddziału PFRON omówił wykorzystanie środków Funduszu z programów celowych przez dolnośląskie organizacje pozarządowe.

Uczestnicy seminarium podkreślili zagrożenia związane z zaostreniem kryteriów orzecznictwa o niepełnosprawności, nadmierną ilość kontroli zakładów pracy chronionej oraz zmniejszenie przez PFRON ilości programów celowych kierowanych do chronionego rynku pracy.

Ryszard Gąsior

Kowal zawini, Cygana powieszą!

W toku prac legislacyjnych dotyczących zmian w ustawie o rehabilitacji społecznej i zawodowej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, zarówno z ust posłów, jak i pani minister Jolanty Banach, dość często słyszałem uwagi pod adresem przedstawicieli środowisk gospodarczych, że na ustawę patrzą wyłącznie przez pryzmat interesu zakładów pracy chronionej. Postanowiłem jednak, mimo wszystko, zabrać głos w pewnej „drobnej” acz szczególnej sprawie. Otóż nowo dodany w ustawie art. 5a przyznaje osobom niepełnosprawnym, posiadającym inne orzeczenia niż wydane przez powiatowe zespoły ds. orzekania, prawo zwrócenia się do tychże zespołów o ustalenie stopnia niepełnosprawności i wskazań dla celów korzystania z ulg i uprawnień na podstawie odrębnych przepisów.

Niestety, wbrew ogólnie przyjętym w polskim systemie prawnym zasadom, od orzeczenia w tej sprawie osobie niepełnosprawnej nie przysługuje odwołanie.

Niezwykle trudno pojąć celowość tak kontrowersyjnego zapisu. Nie trzeba przecież zbyt wiele wyobraźni, by przewidzieć możliwe jego skutki. O ile samo ustalenie stopnia niepełnosprawności nie powinno nastroczać problemów, to w zakresie wskazań może się np. zdarzyć, że powiatowy zespół ds. orzekania wskutek błędu lub z sobie tylko znanych powodów (a takich przykładów z praktyki nie brakuje) nie uzna za zasadne wskazanie celowości korzystania przez zainteresowaną osobę niepełnosprawną z określonych ulg lub uprawnień (np. prawa do karty parkingowej). W wyniku braku prawa do odwołania od tej decyzji skutek będzie jak w tytułowym porzekadle - urzędnik zawini, niepełnosprawny poniesie konsekwencje.

Znając dość dobrze problemy życia codziennego osób niepełnosprawnych, wielokrotnie podczas prac parlamentarnych apelowałem do posłów o zapewnienie w tej konkretnej sytuacji prawa do odwołania od decyzji powiatowego zespołu ds. orzekania. Niestety było to wołanie „gołego na pustyni”. Dopiero podczas prac w Senacie pan senator Gerard Czaja wykazał odpowiednią wrażliwość (za co również tą drogą serdecznie panu senatorowi dziękuję) i zgłosił stosowną poprawkę, która uzyskała poparcie senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Niestety, z nieznanymi mi do dziś powodów, Senat ową poprawkę ostatecznie odrzucił. Warto w tym miejscu nadmienić, iż i tak zostało wniesionych kilka poprawek, a więc jedna więcej nie miałaby wpływu na ewentualne spowolnienie prac legislacyjnych. I w ten oto sposób, w ramach nowelizowanej ustawy, narodził się jeden z kilku potworków legislacyjnych (o pozostałych może przy innej okazji) i to rażąco niezgodny z konstytucją. Niezgodność ta wynika przy tym nie tylko z faktu braku samego prawa do odwołania, ale także z nierównego traktowania obywateli wobec prawa, co jest niezgodne z art. 32 ustawy najwyższej. W konsekwencji bowiem, w przypadku dwóch osób o identycznym stopniu niepełnosprawności może się zdarzyć, że osoba posiadająca np. orzeczenie ZUS nie będzie się mogła odwołać od przedmiotowej decyzji, natomiast osobie poddanej pełnemu orzeczeniu przez zespół powiatowy odwołanie takie będzie przysługiwało.

Mam jednak głęboką nadzieję, że znajdzie się w środowisku osób niepełnosprawnych ktoś odważny i zaskarży opisany wyżej przepis, osobiście zaś deklaruje w tym zakresie jak najdalej idącą pomoc merytoryczną. Może już nadszedł czas, aby przerwać błędne koło tworzenia ustaw już z chwilą uchwalenia wymagających kolejnych poprawek, a w ramach tych ustaw – przepisów, które zamiast ułatwiać życie osobom niepełnosprawnym jeszcze bardziej je tylko komplikują?

Włodzimierz Sobczak
Prezes KIG-R

Sięgnijmy do korzeni

Jest rok 1990. Ustawa postawiła w stan likwidacji wszystkie związki spółdzielcze, w tym spółdzielni inwalidów i niewidomych, które były natenczas jedynymi podmiotami zatrudniającymi osoby niepełnosprawne w sposób zorganizowany. Zerwano więzi kooperacyjne i większość spółdzielni, ze zdekapitalizowanym parkiem maszynowym i przestarzałymi technologiami, przeżywała trudne chwile, część dogorywała.

Zastraszająco rosła liczba osób niepełnosprawnych tracących pracę. W zapomnienie poszedł niewątpliwy dorobek tego sektora – turnusy rehabilitacyjne, sport, zajęcia kulturalno-oświatowe, kursy kwalifikacyjne. Niekompetencja i arogancja decydentów spowodowały, iż późniejsza pomoc rządu okazała się spóźniona i nieskuteczna. Narastał strach.

W tym czasie i w tej atmosferze, w pokoju nr 17 przy ul. Sokolskiej 3 w Katowicach, w niemalże tajemniczych okolicznościach, zbierała się grupka osób. Pokój był gabinetem Andrzeja Pałki, ówczesnego wiceprezesa RZSI w likwidacji, inicjatorem spotkań był m.in. poseł Jerzy Hubert Modrzejewski, a ich celem była konsolidacja i podjęcie działań na rzecz przetrwania systemu zatrudniania niepełnosprawnych. Prócz wymienionych do grupy tej należeli m.in.: Henryk Zdebski, Józef Sojda, Ryszard Rzebko, Stanisław Grotowski, Zbigniew Rachaus, Witold Bielecki, Ryszard Gąsior, Józef Gass, Jan Tomczak i Maciej Pomierny.

Te „tajne” spotkania doprowadziły do powołania w listopadzie 1990 roku społecznej organizacji o nazwie Krajowe Porozumienie Spółdzielni Inwalidów (KPSI).

KPSI prowadząc szeroko zakrojone działania na rzecz przyjęcia przez Sejm ustawy o rehabilitacji m.in. wydało plakat – ukazał się również na okładce grudniowego numeru „Naszych Spraw” z 1990 r. – który został rozkolportowany na terenie całego kraju, m.in. w Sejmie. Jako piktogram widnieje on do dziś w winiecie „Naszych Spraw”. Nasz periodyk od samego początku wspierał bowiem i propagował działania Porozumienia, był jego swoistą trybuną.

10 maja 1991 r. odbyło się ostatnie posiedzenie Rady KPSI, w to miejsce – w dążeniu do powołania formalnej reprezentacji środowiska – powołano Komitet Organizacyjny Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Nasze Sprawy”. Na zebraniu tym opracowano i przyjęto jego statut.

19 września 1991 r. odbyło się zebranie założycielskie Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Nasze Sprawy”, w Spółdzielni „Rusalka” w Łodzi. Udział w nim wzięło 142. członków reprezentujących 78 spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych z terenu całego kraju. Tamże ukonstytuował się jego zarząd i inne organa. W skład zarządu weszli: Jerzy Modrzejewski, Witold Bielecki, Zbigniew Rachaus, Józef Sojda, Władysław Białas, Józef Gass, Stanisław Grotowski, Zdzisław Korda, Maciej Pomierny, Wiesław Siemiątkowski, Adam Skowron, Michał Skowroński, Jan Tomczak, Andrzej Wawrylak.

Nie trzeba chyba dodawać, iż szerokie działania OSPN „Nasze Sprawy” – które nie sposób opisać w krótkim materiale

wspomnieniowym – były wspierane przez nasz periodyk, będący jednym z inicjatorów powstania tej organizacji i jej następcy.

Po niespełna dwóch latach jasne się stało, że działanie na zasadach zawartych w ustawie o stowarzyszeniach stanowi znaczne ograniczenie dla organizacji działającej na niwie gospodarki i rehabilitacji, powstał zatem pomysł przekształcenia jej w organizację samorządu gospodarczego.

Bardzo intensywne prace nad statutem zostały zakończone na spotkaniu 2-3 grudnia 1992 roku w ośrodku w Buczkowicach, gdzie opracowano jego ostateczny projekt. Niemniej trwały również intensywne prace informacyjne i propagandowe.

9 lutego 1993 r. w Warszawskim Domu Kultury przy ul. Elektoralnej odbyło się Zebranie Założycielskie Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. Obecny na nim wicepremier Henryk Goryszewski przywitał powstającą organizację jako nowego partnera rządu. – Nasza współpraca – powiedział m.in. – jest konieczna dla normalnego i skutecznego rozwoju polskiej gospodarki, w której musicie znaleźć godne siebie miejsce.

Na zebraniu tym – prowadzonym przez Andrzeja Pałkę – które przekształciło się w Walne Zgromadzenie KIG-R, dokonano wyboru prezesa Izby. Został nim Jerzy Hubert Modrzejewski, który wygłoszony wówczas referat programowy zakończył następująco: – Krajowe Porozumienie Spółdzielni Inwalidów, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Nasze Sprawy”, tworząca się Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna to efekty prób, które podejmowaliśmy w okresie ostatnich trzech lat na rzecz osób niepełnosprawnych. Nie odnieśliśmy sukcesu, ale też chyba nie przegraliśmy. (...) OSPN „Nasze Sprawy” przekazuje Izbie swoje doświadczenie, przekazuje też tradycję wyniesioną ze spółdzielczości inwalidów, a którą rozpoczęli inwalidzi wojenni, legionieści w okresie II Rzeczypospolitej. Tradycje rehabilitacji osób niepełnosprawnych w procesie pracy.

Członkami pierwszej Rady KIG-R zostali: Andrzej Barczyński, Zdzisław Bączkiewicz, Władysław Białas, Witold Bielecki, Andrzej Gajdziński, Ryszard Gąsior, Narcyz Janas, Wacław Latkowski, Stanisław Maśka, Mieczysław Mitinka, Andrzej Pałka, Andrzej Puchalski, Zbigniew Rachaus, Józef Sojda, Władysław Szalbierz, Janusz Tomaszewski, Jan Tomczak, Henryk Wójcik, Czesław Wydmański, Bożena Zakrzewska.

Natomiast 24 czerwca 1993 roku OSPN „Nasze Sprawy” – na Walnym Zgromadzeniu we Wrocławiu – dokonało samorozwiązania, upoważniając do kontynuowania działalności na rzecz i w interesie środowiska osób niepełnosprawnych Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną.

Zakończył je Zbigniew Rachaus, przewodniczący Zgromadzenia, słowami: – Jesteśmy sprawcami i świadkami rozwiązania OSPN „Nasze Sprawy”. Myślę, że do Izby przeniesiemy atmosferę, jaka nam towarzyszyła w pracach Stowarzyszenia, atmosferę społecznego zaangażowania, przyjacielskiej współpracy, pogardę dla walki o stołki i pełne oddanie sprawom naszego środowiska, dla których poświęciliśmy się.

Tak oto powstała Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, której nasza redakcja – jej współtwórca – życzy wielu lat owocnej pracy na rzecz środowiska, w duchu swego motta wygłoszonego przez Zbyszka Rachausa.

Zespół „NS”

O perspektywach wyrównywania szans

Pod auspicjami Waltera Schwimmera – sekretarza generalnego Rady Europy i Longina Pastusiaka – marszałka Senatu RP, w dniach 7–9 grudnia, w Krakowie odbyła się V Międzynarodowa Konferencja „Perspektywy Wyrównywania Szans”. Organizatorem imprezy, w której wzięli udział goście z kilku krajów europejskich, a także reprezentanci instytucji unijnych, było Polskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych.

Główne cele konferencji, która odbyła się w Centrum Hotelowo-Konferencyjnym „Witek” to, według jej organizatorów, wskazanie władzom państwowym i samorządowym występujących w naszym kraju niedoskonałości związanych z szeroko pojętymi problemami niepełnosprawności, a z drugiej strony prezentacja organizacjom pozarządowym możliwości współdziałania z instytucjami państwowymi. Dla uczestników niezmiernie ważna była możliwość wzajemnej wymiany doświadczeń środowisk osób niepełnosprawnych z różnych krajów europejskich, tych należących do UE i tych, które dopiero kandydują. Jednak nadrzędnym celem konferencji – jak wskazuje jej nazwa – było przedstawienie perspektyw wyrównywania szans osób niepełnosprawnych i ich środowisk.

Konferencję zorganizowano w przededniu przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej i u progu roku 2003 – Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych. W tym historycznym wydarzeniu społeczność niepełnosprawnych nie może być bezczynna, gdyż Polska znacznie odstaje w tym względzie od rozwiązań i regulacji prawnych krajów Unii Europejskiej – podkreślał Bolesław Ładecki, przewodniczący komitetu organizacyjnego konferencji. Postulaty i wnioski wynikające z obrad powinny nie tylko stać się podłożem konkretyzowania właściwej polityki wobec osób niepełnosprawnych i starszych w krajach kandydujących i członkowskich Unii Europejskiej, ale winny także dostarczyć opinii publicznej więcej informacji na temat wyrównywania szans w dążeniu do niezależnego życia tej społeczności.

Obrady konferencji zostały podzielone na cztery bloki tematyczne, w których zajmowano się kolejno:

- rolę organizacji pozarządowych w integracji europejskiej osób niepełnosprawnych i ich współpracę z władzami państwowymi i samorządowymi,
- profilaktykę, pomocą medyczną i rehabilitacją w procesie przywracania odpowiedniego rozwoju psychofizycznego niepełnosprawnym na drodze do niezależności,
- dostępnością osób niepełnosprawnych do środowisk fizycznych i środków komunikacji międzyludzkiej jako narzędzia w integracji europejskiej,
- edukacją, jako podstawowym instrumentem wyrównywania szans oraz zatrudnienia.

Poza teoretycznymi seminariami zorganizowano również warsztaty, na których wszyscy uczestnicy mogli podzielić się swoją wiedzą praktyczną.

TM

Święty tuli... i odznacza

W samo południe, 10 stycznia 2003, w Krakowie, w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” zebrali się żurnaliści, by z ust Anny Dymnej usłyszeć, a następnie rozgłosić po świecie nowiny ogłoszone przez Kapitułę Medalu św. Brata Alberta, która na posiedzeniu w 86. rocznicę śmierci swojego patrona, przyznała kolejne odznaczenia za rok ubiegły.

Medale przyznawane są za niesienie pomocy osobom niepełnosprawnym. Będą one wręczane już po raz szósty – od 1997 roku, a laureatami byli już między innymi: metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski (1997 r.), premier Jerzy Buzek i prof. Zbigniew Brzeziński (1998 r.), a w latach następnych śp. bp Jan Chrapek z Radomia, ks. bp Stanisław Dziwisz z Watykanu, wybitna aktorka Narodowego Teatru Starego Anna Dymna i wielokrotny medalista, olimpijczyk – lekkoatleta Robert Korzeniowski. Odznaczano również organizacje i instytucje, jak na przykład krakowskie Bractwo Kurkowe, czy Radę i Zarząd Miasta Torunia.

Dyktowana warunkami dzisiejszych czasów wszechstronna działalność charytatywna jest niezbędna i na szczęście rośnie ilość tak społecznych, jak i indywidualnych inicjatyw. Wyraża się to także decyzją Kapituły, która za rok ubiegły przyznała aż pięć medali. Otrzymują je:

- prof. **Andrzej Zoll**, rzecznik praw obywatelskich – za wspieranie organizacji obywatelskich oraz za obronę uprawnień osób niepełnosprawnych, a szczególnie ulg komunikacyjnych i dotacji na warsztaty terapii zajęciowej. Skądinąd wiadomo, że sam profesor jest inicjatorem innej, podobnej w charakterze organizacji *Pro Publico Bono*,
- metropolita gdański ks. arcybiskup **Tadeusz Gocłowski** za wieloletnie zaangażowanie w działalność charytatywną i wspieranie organizacji pozarządowych oraz działanie na rzecz świata pracy,
- dr **Bohdan Aniszczyk**, radny miasta Wrocławia i prezes Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta – za działalność charytatywną na rzecz osób bezdomnych i niepełnosprawnych umysłowo,
- **Zdzisław Maj**, budowniczy, członek krakowskiego Bractwa Kurkowego – za wieloletnią działalność charytatywną na rzecz Schroniska dla Niepełnosprawnych w Radwanowicach,
- **Andrzej Sekuradzki** z Zakopanego, założyciel ośrodka dla niepełnosprawnych w Zakopanem – za ponad 20-letnią działalność społeczną na rzecz rodzin osób niepełnosprawnych na Podhalu.

Medal, przedstawiający św. Brata Alberta tulącego dzieci, zaprojektowany został przez utalentowanego twórcę **Krzysztofa Sieprawskiego**, podopiecznego Schroniska w Radwanowicach, a odlewy wykonał honorowo **Wiesław Kleczek** – brązownik z Krzeszowic.

Okazją do uroczystego wręczenia medali będzie III Ogólnopolski Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych ALBERTIANA. Jest on organizowany z wielkim oddaniem i społecznikowską pasją przez Annę Dymną. W poniedziałek 17 marca 2003 r. w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, kardynał Franciszek Macharski wręczy je przybyłym laureatom.

(jk)

Imprezy w ramach ERON

2003
ROK NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Różne przedsięwzięcia i inicjatywy, podejmowane przez organizacje pozarządowe i inne podmioty w ramach obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych mogą być dofinansowywane do wysokości nawet 80 proc. ich kosztów ze środków PFRON. W tym celu należy do końca stycznia złożyć odpowiedni wniosek w oddziale Funduszu właściwego terytorialnie dla siedziby wnioskodawcy.

Formularze wniosków są dostępne na stronie internetowej PFRON www.pfron.org.pl, przedstawmy w skrócie warunki stawiane wnioskodawcom w załączniku nr 1 do uchwały Rady Nadzorczej Funduszu nr 50/2002 z 12 grudnia ub. roku.

Wnioskodawcami mogą być organizacje pozarządowe i fundacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych, a także jednostki samorządu terytorialnego. Dofinansowanie może obejmować organizację konferencji i seminariów dotyczących problematyki osób niepełnosprawnych, akcji promocyjnych popularyzujących wiedzę o obowiązujących prawach osób niepełnosprawnych oraz przewidywanych zmianach ich sytuacji

po wejściu Polski do Unii Europejskiej, konkursów związanych z problematyką osób niepełnosprawnych, imprez i innych przedsięwzięć zgodnych z celami Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych oraz przygotowanie wydawnictw ich dotyczących w szczególności związanych z planowanym wejściem Polski do Unii Europejskiej.

Kwota wydatkowana ze środków PFRON nie może przekroczyć 80 proc. poniesionych kosztów danego przedsięwzięcia, a 60 proc. w przypadku jednostek samorządu terytorialnego. Środki przekazywane będą zaliczkowo na rachunek bankowy wskazany przez wnioskodawcę. Koszty przedsięwzięć, których organizatorem jest Ministerstwo

Pracy i Polityki Społecznej finansowane będą ze środków programu w całości.

Aby móc skorzystać z tej formy dofinansowania wnioskodawca nie może mieć wymagalnych zobowiązań wobec PFRON, powinien natomiast posiadać nie pochodzące z Funduszu środki własne na pokrycie pozostałej części przedsięwzięcia. Kryterium preferencyjnym przy przyznawaniu dofinansowania jest wysokość wkładu własnego wnioskodawcy. Do 10. dni od złożenia prawidłowego wniosku oddziały PFRON prześlą go do warszawskiej centrali, ich rozpatrzeniem i zaopiniowaniem zajmie się specjalnie powołany zespół koordynacyjny, natomiast decyzje poweźmie zarząd Funduszu.

Biorąc pod uwagę krótki okres pozostały potencjalnym zainteresowanym radzimy formularz wniosku ściągnąć ze strony internetowej Funduszu, a w sprawie wszelkich ewentualnych niejasności kontaktować się z właściwym oddziałem PFRON.

Oprac. R.S.

SPORT

Nowy zarząd PKPar

14 września ub. roku w Warszawie miał miejsce II Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Po posiedzeniach nowego zarządu we wrześniu i październiku ukonstytuował się on następująco:

Longin Komolowski – prezes,

Witold Dłużniak, Zenon Jaszczur, Roman Sroczyński, Jan Włostowski – wiceprezesa,

Jan Gąsiorek, Janusz Jurek, Kazimierz Libidzki, Włodzimierz Utecht – członkowie prezydium zarządu,

Jerzy Borski, Maciej Cybulski, Piotr Dukaczewski, Krystyna Grabowska, Witold Kubicki, Kazimierz Lemańczyk, Jerzy Linka, Krzysztof Pilat, Ryszard Rodzik, Włodzimierz Wapiński – członkowie zarządu.

Komisja Rewizyjna:

Tadeusz Janusz Jedynek – przewodniczący,

Henryk Waszkowski – wiceprzewodniczący,

Dariusz Stanisław Mosakowski – sekretarz, Mariusz Bogdan Krawczyk, Dariusz Skibniewski – członek.

Etatową funkcję dyrektora Biura PKPar powierzono Monice Maniak.

Powstała Komisja Sportu Osób Niepełnosprawnych

30 października 2002 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Sportu Osób Niepełnosprawnych. Komisję powołano decyzją nr 43 ministra edukacji narodowej i sportu z dnia 18 października 2002 roku. Minister Krystyna Łybacka wręczyła członkom Komisji oficjalne nominacje uznając ich zaangażowanie i dotychczasowy wkład w rozwój sportu osób niepełnosprawnych.

Skład Komisji: Bogusław Gałązka – przewodniczący, Marlena Janusiewicz-Kuder – sekretarz, Wiesław Chrobot, Piotr Dukaczewski, Krystyna Hady-Bartkowiak, Zenon Jaszczur, Stanisław Kościuk, Monika Maniak, Liliana Pindor, Rafał Skrzypczyk.

Do zakresu działania Komisji należy w szczególności:

- opracowanie propozycji kierunków rozwoju sportu i kultury fizycznej osób niepełnosprawnych,
- opiniowanie projektów przepisów i programów w zakresie sportu i kultury fizycznej osób niepełnosprawnych,
- inicjowanie działań, wspieranie i promowanie nowych propozycji zadań w sporcie niepełnosprawnych,
- przekazywanie kierownictwu MENiS własnych opracowań i opinii oraz wniosków w sprawach związanych z kulturą fizyczną i sportem osób niepełnosprawnych.

Oprac. na podstawie:

„Sport Niepełnosprawnych” nr 4/2002

Czas „oswoić” raka – teoria i praktyka

Lekarze alarmują

Co roku około 3,5 mln osób na świecie zapada na raka okrężnicy. Każdego roku nowotwór ten zabija około 500 tys. ludzi. Powodem są czynniki genetyczne i... nieodpowiednia dieta. Otyłość aż dwukrotnie zwiększa ryzyko zachorowania na tę przypadłość. Trzeba pamiętać, że osoba której BMI ma wartość powyżej 30, uznawana jest za otyłą (BMI równa się masa ciała w kg podzielona przez wzrost w metrach kw) i pierwszym koniecznym działaniem terapeutycznym jest odchudzanie. Wcześniej rozpoznany rak okrężnicy jest całkowicie uleczalny. Specjaliści przeprowadzili w Nowym Jorku badania na grupie 90 tys. młodych kobiet.

Stres pożywką dla raka

Najkrótsza definicja stresu pochodzi z 1989 roku i brzmi: wysokie wymagania plus duże ograniczenia plus brak wsparcia równa się stres. Naukowcy twierdzą, że 80 proc. chorób jest konsekwencją osłabionego przez stres układu odpornościowego (m.in. na skutek zmniejszenia ilości białych ciałek krwi). Nadmierne stresy nie tylko zmniejszają odporność organizmu, mogą również powodować uszkodzenia DNA, wpływać negatywnie na funkcjonowanie genów. Mogą powodować takie zaburzenia w komórce jak przedostające się do niej substancje kancerogenne ze skażonego środowiska. Może się więc okazać, że od osobowości człowieka zależy nie tylko odporność na infekcje, ale i podatność na raka. Wydaje się zasadnym pogląd, że nadmierne stresy i brak umiejętności radzenia sobie z nimi znacznie przyczyniają się do powstania nowotworów i rozwoju wielu innych chorób.

Pyk, pyk z fajeczki...

Najczęstszym nowotworem złośliwym, a jednocześnie bardzo trudnym do wykrycia, jest rak płuca. Najczęściej ujawnia się gdy jest już zaawansowany, a wiadomo, że tylko wczesna diagnostyka daje szansę walki z chorobą. Skuteczność leczenia raka płuca jest w naszym kraju dwukrotnie mniejsza niż na Zachodzie. Zdecydowana większość chorych nie przeżywa roku, bo batelizują objawy już odczuwane, takie jak m.in.: chrypka, uporczywy kaszel, bóle w klatce piersiowej, barku, łopatek, ramionach, rękach lub palcach, duszności, niewyjaśnione stany gorączkowe. Wczesne wykrycie pozwala na usunięcie guza podczas zabiegu operacyjnego. Leczenie chirurgiczne daje 50 proc. szans na całkowite wyleczenie, a na pewno na wydłużenie życia. Do zabiegu kwalifikują się jedynie pacjenci, u których guz nie jest zbyt mocno zaawansowany – zajmuje jedno płuco lub obejmuje jeszcze węzły chłonne. Pamiętać o tym powinni każdego dnia przede wszystkim palacze tytoniu, bo to oni są najbardziej zagrożeni.

Nowy lek

Uczni już od dawna wiedzą o zjawisku samoczynnego „naprawiania się” komórek nowotworowych. W Wielkiej Brytanii zaprezentowano preparat o nazwie TBT 699, który niszczy mechanizmy obronne komórek rakowych. Z powodzeniem blokuje on enzymy umożliwiające naprawę DNA w komórkach. Podawanie TBT 699 może sprawić, że chemioterapia i radioterapia będą skuteczniejsze. Chociaż preparat działa negatywnie również na zdrowe komórki, to jednak warto go stosować ze względu na jego wysoką skuteczność w walce z komórkami

rakowymi. Informacje o leku przedstawił prof. Hilary Calvert z Uniwersytetu Newcastle podczas pierwszego spotkania organizacji *Cancer Research UK*. W tym roku TBT 699 będzie testowany na pacjentach cierpiących na czerniaka – złośliwy nowotwór skóry. Naukowcy spodziewają się, że będzie skuteczny również w przypadku nowotworu mózgu, jajnika, płuca i okrężnicy.

Terapia komórkami macierzystymi

Amerykańscy uczeni z *Cedars Sinai Medical Center* w Los Angeles poinformowali natomiast poprzez Agencję Reutera o innym eksperymencie. Wstrzyknęli myszom zmodyfikowane komórki macierzyste pobrane ze szpiku, aby powstrzymać dzięki nim rozwój guza i zniszczyć komórki rakowe powodujące przerzuty. Średnia długość życia myszy „leczonych” komórkami macierzystymi wydłużyła się o 50 proc. w porównaniu ze zwierzętami, których nie poddawano żadnej terapii.

Dr Keith Black – jeden z autorów badań – przyznał, że naukowcy nie do końca rozumieją mechanizm działania komórek macierzystych w stosunku do komórek nowotworowych, ale mają nadzieję, że w taki sam sposób uda się leczyć inne postaci tej choroby, jak np. raka piersi czy płuca.

Rewelacja w onkologii

Leczenie nowotworów od zawsze wywołuje emocje. Szczególnie białaczka, którą można w zasadzie leczyć tylko medykamentami, największe nadzieje pokłada w lekach. Kosztowne i ryzykowne przeszczepy szpiku kostnego są ostatnią szansą chorego. Każdy więc lek nowej generacji jest światłem w tunelu, każdy może przynieść prawdziwy przełom w walce z rakiem. Takie oczekiwania wzbudził lek o nazwie *Glivec* (oznaczony symbolem STI 571), będący jednocześnie zapowiedzią nowej chemioterapii w onkologii, w której przewiduje się wykorzystywanie leków działających selektywnie, precyzyjnie odróżniających komórki zdrowe od nowotworowych. Tak właśnie funkcjonuje nowy lek na przewlekłą białaczkę szpikową. Testowany u chorych również na inne nowotwory nie jest jednak absolutnym panaceum na wszystkie nowotwory złośliwe, ale na pewno bardzo pomocny w ich leczeniu. Wszystko jednak zależy od tego, na ile uda się poznać sposoby i etapy rozwoju poszczególnych rodzajów raka. Wtedy będzie można odpowiednio zaprojektować działanie leku.

Ciała odpornościowe zdolne rozpoznać i unicestwić komórki kancerogenne wywołujące białaczkę uzyskali również brytyjscy naukowcy z *Hamersmith Hospital* i *Imperial College* z Londynu. Aktualnie po obiecujących testach prowadzone są badania kliniczne z udziałem chorych. Na efekty może nie przyjdzie nam długo czekać. Ale już dzisiaj pamiętajmy, że nie wolno bagatelizować żadnych symptomów, powiększonych węzłów chłonnych np. po grypie czy anginie.

Jeszcze jedna rewelacja?

Internetowa wersja tygodnika „New Scientist” donosi o zidentyfikowaniu w organizmach dorosłych ludzi komórek macierzystych o niezwykłych właściwościach. Mogą one – podobnie jak komórki embrionalne – być przekształcone w dowolne inne komórki organizmu. Wyizolowanie tych komórek stworzy możliwość leczenia wielu chorób bez sięgania po kontrowersyjną manipulację ludzkimi zarodkami. Nad wieloma dzisiaj nieuleczalnymi chorobami można będzie zapanować.

Oprac. *IKa*

Nie jestem rośliną

W jednym z ubiegłorocznych wydań „Wysokich Obcasów”, magazynu „Gazety Wyborczej”, opublikowano znakomity artykuł Jolanty Steciuk. Temat tak bardzo nas zafascynował, że zdecydowaliśmy się opracować jego skrót.

Czuję się samotny
Moje ciało więzieniem
Drzwi zamknięte
Słyszę ich
Rozmawiają ponad moją głowę
Jak nad rośliną (...)

Bill Robins

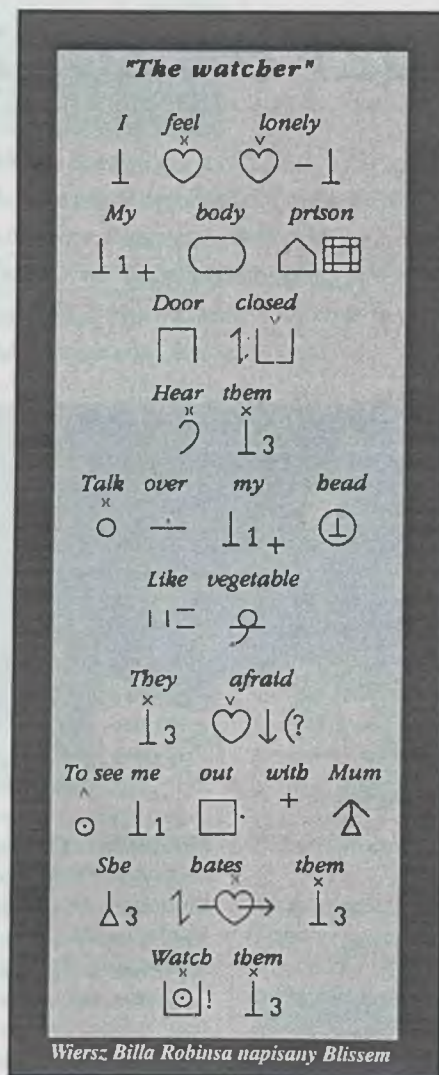
Autor wiersza, niemówiący, chory na czterokończynowe porażenie mózgowe, przypięty pasami do wózka inwalidzkiego grał główną rolę w przedstawieniu „Podróż”. W 1993 r. z tym spektaklem przyjechali do Warszawy członkowie zespołu AMICI z Wielkiej Brytanii – amatorzy i profesjonalści, zdrowi i niepełnosprawni na wózkach, głusi i niewidomi, w wieku od czterech do 65. lat.

Dzisiaj Bill studiuje choreografię w Goldsmith's College w Londynie – jak to możliwe?

To nie cud

Karteczki – wpięte do segregatora – podzielone na kratki, jak szachownica, w każdej kratce jeden symbol, nad symbolami odpowiadające im słowa. Dzięki temu rozmówca, który nie zna „języka” Blissa, może odczytać znaczenie wskazywanych symboli.

Tak można krótko opisać metodę porozumiewania się, której uczy angielska terapeutka i pedagog Gill Bearley. Dzieci z czterokończynowym porażeniem mózgowym, niemówiące, dzięki językowi symboli mogą się porozumiewać, przekazywać swoje uczucia i myśli. Symbole Blissa są graficzną ilustracją całych wyrazów, przypominają szkolne szlaczki, bądź rysunek (np. serce przebite strzałą), których znaczenia łatwo się domyślić. Dodatkowe znaczki nad symbolami pozwalają określić np. formę lub czas, liczbę czy rodzaj wyrazu, np. dorysowany daszek do symbolu „ubranie” oznacza bezokolicznik „ubierać się”. W zależności od stopnia porażenia dzieci wskazują symbole palcem, wskaźnikiem, ruchem galek ocznych. A jeszcze do niedawna kontakt z nimi był zupełnie niemożliwy, bo dzieci z porażeniem mózgowym często nie mówią, nie kontrolują również ruchów rąk, więc nie mogą także używać języka migowego. Cóż pozostaje? Wegetacja w więzieniu własnego ciała. A przecież nie musi tak być.



Wiersz Billa Robinsa napisany Blisssem

Trochę historii

Twórca języka symboli Karl Blitz po wielu tragicznych doznaniach, które były udziałem rzeszy Żydów w Europie, przebywszy Atlantyk, Kanadę, Pacyfik i Japonię spotkał się po trzyletniej Odysei ze swoją żoną Niemką w Singapurze. Chciał stworzyć pismo, które byłoby zrozumiałe dla wszystkich narodowości, język symboli. Już jako Charles Bliss opublikował w Australii swoje prace. Ale dopiero dwadzieścia lat później wzbudziły one zainteresowanie. W 1973 r. został nominowany do pokojowej Nagrody Nobla, a wymyślony przez niego język stał się idealną metodą porozumiewania się niemówiących dzieci z porażeniem mózgowym.

26 lat temu Gill Brearely nauczyła się języka Blissa od swojego niepełnosprawnego ucznia. Gill ma 63 lata, jest pedagogiem i terapeutą i od dziesięciu lat systematycznie kilka tygodni w roku uczy

Blissa w Polsce. Po raz pierwszy przyjechała w 1991 r. na zaproszenie Anny Lechowicz – wówczas dyrektor podstawówki dla dzieci niepełnosprawnych, która wcześniej była w Londynie na zajęciach prowadzonych przez Gill metodą Blissa.

Anna Lechowicz jest pierwszą w Polsce specjalistką od języka symboli. W szkole, której dyrektorowała utworzono Polski Ośrodek Szkoleniowy Komunikacji Symbolicznej Bliss, jego filie powstały w Legnicy, Tychach, Jastrzębiu Zdroju, Poznaniu. Od 12. lat na kursach Blissa wyszkolono ponad trzy i pół tysiąca specjalistów.

Trochę nadziei

Od ponad dwudziestu lat na świecie używane są urządzenia VOCA (Voice Output Communication Aids), czyli mówiące pomoce do porozumiewania się. Syntetyzują mowę lub odtwarzają nagrane słowa i zdania. Można zaprogramować głos mężczyzny, kobiety lub dziecka. Niestety polska wersja VOCA jeszcze nie powstała, to wymaga wielkich pieniędzy i sztabu specjalistów. Gill zorganizowała już pierwszą zbiórkę na ten cel w swojej parafii w Londynie. To kropla w morzu, tak, ale już jest i będą następne. To co dzisiaj jest nieosiągalne, jutro może być w naszej dłoni.

Kontakt: Centrum Rozwoju Komunikacji – OŚRODEK BLISS (ZG TPD) z siedzibą przy Szkole Podstawowej nr 327, ul. Radomska 13/21 02-323 Warszawa; Anna Lechowicz: 022. 751 00 85, 0606.256175; e-mail: bliss@poczta.onet.pl.

Oprac. Iwona Kucharska

Poezja w języku Blissa

Do niedawna powszechnie uważano, że osoby z porażeniem mózgowym nie tylko nie są zdolne samodzielnie funkcjonować, ale również nie można się z nimi kontaktować, traktowano je jak rośliny niezdolne do wyrażania jakichkolwiek uczuć.

Przemek Chrzanowski z Warszawy przez kilkanaście lat był zamknięty w „swoim świecie”. Dopiero gdy opiekunka nauczyła go języka Blissa, ujawniły się zdolności Przemka, może „spisywać” swoje wiersze, które na konkursie literackim dla przewlekle niepełnosprawnych zostały docenione. Przemek zdobył pierwszą nagrodę – pobyt w sanatorium w Ciechocinku.

Jolka

Betlejemską radość i trudną ludzką rzeczywistość

Wigilia w wągrowieckim ośrodku WIELSPIN-u zgromadziła 43. uczestników bożonarodzeniowego turnusu rehabilitacyjnego w nastroju podniosłym i radosnym zarazem. Stołówka przystrojona odświętnie – z choinką i szopką, stołami uroczystie nakrytymi i zastawionymi potrawami. Ludzie ubrani starannie i świeżo z opłatkiem w rękę, przemieszczający się i wymieniający się życzeniami, uściskami, serdecznościami... Atmosfera rodzinna, większość zna się już z poprzednich „wielspiniowskich” turnusów gwiazdkowych, turnusów innych, wspólnych pobytów w sanatoriach, szpitalach...

Zaraz po wieczerzy w sali tuż obok stołówki uczestnicy turnusu gościli u siebie św. Mikołaja z różgą i okularami opadającymi na dolną część zamrożonego nosa. Przyniósł paczki z upominkami nad wyraz skromnymi, bo ufundowanymi nie przez sponsora wielce zasobnego, tylko przez sam ośrodek w Wągrowcu, wiążący ledwie koniec z końcem, przez cały okrągły rok goszczący u siebie ludzi przeważnie mocno uszkodzowanych na zdrowiu. Była kawa, herbata, świąteczne pieczywo, ale także zbiorowy śpiew kolęd i pastorałek.

Ksiądz kanonik Stanisław Borowiak – proboszcz tutejszej parafii pw. Najświętszej Marii Panny – podczas odprawionej w ośrodku pasterki przybliżył trudne już dziś do odtworzenia niektóre realia czasu narodzin Jezusa Chrystusa: – Z Nazaretu do Betlejem jest jakieś 150 kilometrów, dla dzisiejszych ludzi dystans niedługi. Przy prymitywnych drogach i niemożności zabezpieczenia się podróżujących przed działaniem niekorzystnych warunków pogodowych wyprawa Józefa, Maryi i małego Jezusa najeżona była różnymi trudnościami, których znaczenie widzieć można w perspektywie planu Bożego w stosunku do człowieka.

W drugie święto Bożego Narodzenia i w Niedzielę Świętej Rodziny mszę dla kuracjuszy ośrodka w Wągrowcu celebrował wikariusz tejże parafii, ksiądz Arkadiusz Rosiński. – Męczennictwo św. Szczepana – powiedział w homilii – pokazuje nam brutalne zderzenie się radości płynącej z betlejemskiego żłóbka



z trudami i zawirowaniami, jakie my konkretni ludzie przechodzimy w naszym codziennym życiu...

Z uczestnikami tego turnusu spotkali się na opłatku kilka dni przed Wigilią działacze wielkopolskich spółdzielczych zakładów pracy chronionej, członków założycieli WIELSPIN-u. Ksiądz Rydzielski z parafii Św. Wojciecha wzruszająco mówił, iż w Chrystusie Bóg jako miłość konkretnie i namacalnie ukazał się człowiekowi, głównie słabemu

i niezupełnie potrafiącemu się odnaleźć. – Niepełnosprawny potrzebuje w różnych sytuacjach pomocy, a więc miłości... – skonkludował. Spotkanie uświetnił występ chóru Poznańscy Madrygaliści im. Wacława z Szamotuł działającego pod kierunkiem Jerzego Fischbacha.

Raz – dwa, wdech nosem głęboki – wydech długi ustami, teraz odpoczywamy, lekko machając rękoma w przód i do tyłu – te oto komendy rozbrzmiewały w holu hotelu ośrodka podczas porannego rozruchu. Prowadziła go Cecylia Kolanowska, instruktor rekreacji fizycznej PZSN START i jednocześnie sprawująca nad nim ogólne kierownictwo. Pani Celinie – jak o niej mówi się potocznie – zależało na nauczaniu uczestników zestawu ćwiczeń do przerabiania w domu. Znalazły się w nim także niektóre elementy mudry, indyjskiej medycyny naturalnej, obejmujące trening palców dłoni, wykorzystujące założenia refleksoterapii. – Ćwiczcie w domu codziennie – mówiła – ratujcie koniecznie swoje zdrowie! Sama po wojnie kilka lat chodziłam





Ośrodek w Wągrowcu w zimowej szacie

w ciężkim gorsecie ortopedycznym. Bez ćwiczeń nigdy bym nie wróciła do lokomocyjnej samodzielności.

Zimą o wiele trudniej jest organizować turnusy niż wiosną i latem, bowiem zdecydowanie utrudnione jest wówczas korzystanie z uroków przyrody. Niektórzy w tym czasie właściwie ciągle siedzą w murach ośrodka, z wyjątkiem może jednorazowego wypadu na ognisko. W ubiegłych latach uczestnikom turnusu bożonarodzeniowego organizowano kulig na saniach konnych – zabrakło go niestety tym razem!

Znaczenia nabierała umiejętność tworzenia w samym ośrodku klimatu rodzinnego i wspólnotowego ciepła wśród samych uczestników turnusu. Trudną do przecenienia rolę miała do odegrania ośrodkowa kawiarnia, którą od trzech lat prowadzi Mateusz Patelski, niegdyś przez 20 prawie lat kierujący w Wągrowcu oddziałem Spółdzielni „Metalowiec” w Poznaniu. W ośrodku przebywa od wczesnego rana do późnego wieczora, pełniąc wielostronne funkcje o integrującym wpływie na ludzi tam przebywających. Jest kawiarnianym barmanem, skrzętnym rejestratorem na wideo wszystkich imprez, fotografem, inicjatorem zabaw, opowiadaczem anegdot. – Nie ma takiej sprawy, której nie da się załatwić! – powiada.

Cecylia Kolanowska troszczyła się o dobro wszystkich uczestników turnusu, pomagając każdemu w miarę swoich możliwości. Zorganizowała turnusową spartakiadę sportową, ognisko, kilka spotkań ze śpiewem, opowiadaniem sobie wielu ciekawych rzeczy, wieczorkami tanecznymi, popisami artystycznymi i koncertem życzeń. Akompaniamentem akordeonowym miło i fachowo wspierał turnus Eugeniusz Nowaczewski, współpracujący z ośrodkiem nauczyciel muzyki w jednej z tutejszych szkół.

Intensywność kontaktów codziennych i odczuwane podobieństwo doświadczenia życiowego sprawiały wrażenie silnie istniejącej więzi wspólnotowej. Jednoczył zwłaszcza wspólny śpiew. Śpiewano chętnie na spotkaniach towarzyskich czy przy innych nadarzających się sposobnościach.

W ośrodku w Wągrowcu był to już 27. turnus świąteczny. W latach 80. i na początku 90. były to turnusy świąteczno-noworoczne i brało w nich udział każdorazowo po około 120 osób, obecnie liczba w nich uczestniczących zmniejszyła się o 60 procent. Cieszyły się one dużo większym zainteresowaniem wśród niepełnosprawnych, gdy obejmowały też sylwestra...

Anna Maćkowiak, kierowniczka ośrodka z niepokojem mówi o postępującym od 1998 roku systematycznym spadku liczby korzystających z niego niepełnosprawnych w okresie całego roku, a przecież dla nich właśnie ośrodek przez kilka lat modernizował się nakładem środków społecznych z PFRON i Fundacji Polsko-Niemieckiej. Zawiódł Fundusz i centra pomocy rodzinie, instytucje prawnie powołane do pomocy niepełnosprawnym w dofinansowywaniu kosztów udziału w turnusach rehabilitacyjnych. – Prawa rynku utrudniają nam wypełnianie misji społecznej, dla której tu jesteśmy i pracujemy, z którą związaliśmy swoją działalność zawodową i publiczną! – to smutna konkluzja pani Maćkowiak.

Maciej Sieradzki
fot. Mateusz Patelski

Twórcza jesień Fundacji „Miłosierdzie”

Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” z Kalisza często gości na naszych łamach, co wynika z faktu, że jest jedną z najaktywniejszych środowiskowych organizacji pozarządowych, nie tylko w Wielkopolsce. Na co dzień prowadzi ona siedem warsztatów terapii zajęciowej, a nader często inicjuje i organizuje szereg – często nowatorskich – przedsięwzięć adresowanych głównie do osób niepełnosprawnych z placówek terapeutyczno-opiekuńczych, ale nie tylko.

Ich roli jako narzędzia zmniejszania izolacji społecznej osób niepełnosprawnych, pobudzania ich aktywności twórczej, popularyzacji tego dorobku artystycznego w szerokich kręgach społecznych i pogłębienia zainteresowania i wiedzy społeczeństwa i władz lokalnych o problematyce niepełnosprawności – nie sposób przecenić.

Na aktywność Fundacji „Miłosierdzie” nie mają wpływu pory roku, bowiem pewna „komasacja” imprez przez nią inicjowanych, które relacjonujemy, nastąpiła w – wydawać by się mogło – nieciekawym okresie schyłku jesieni.



Fragment wystawy w MENiS

„Andrzejki” w Kaliszu

Zaczął się od zabawy andrzejkowej zorganizowanej 20 listopada w gościnnej sali „Konkret” w Kaliszu, w której udział wzięło prawie 300. uczestników WTZ z południowej Wielkopolski. Jej gospodarz – kaliski WTZ, kierowany przez Jana Szczepankiewicza, zadbał o wspaniałą dekorację i właściwy klimat, w którym uczestnicy i zaproszeni goście mogli spędzić

Twórcza jesień

czas w radosnym, rodzinnym nastroju. Muzyka, taniec, konkursy i zabawy z nagrodami oraz poczęstunek, wszystko to sprawiło, iż zabawa, podobnie jak organizowane w latach poprzednich, była bardzo udana i przysporzyła wiele radości uczestnikom, a przez to i jej organizatorom.

„Muzyka naszą nadzieją”

W dwa dni później kinoteatr „Piast” w Ostrzeszowie gościł uczestników Jesiennych Konfrontacji Muzycznych pod hasłem „Muzyka moją nadzieją”, których współorganizatorami byli tutejszy WTZ i Ostrzeszowskie Centrum Kultury.

Festiwalowe zmagania rozpoczęto mszą św. w Kościele Farnym. Sam konkurs poprzedziło wystąpienie Stanisława Bronza, prezesa Fundacji „Miłosierdzie”, który zwrócił szczególną uwagę na rolę, jaką odgrywa festiwal w integracji społecznej różnych środowisk, w nawiązywaniu i podtrzymywaniu znajomości i przyjaźni. Miłym akcentem było również wystąpienie dyrektora gabinetu wicepremiera J. Kalinowskiego – dr Marii Hołowni, która obiecała pomoc środowisku osób niepełnosprawnych deklarowaną przez wicepremiera. Odczytano życzenia od parlamentarzystów.

Część konkursową rozpoczęli gospodarze spotkania, talenty wokalne WTZ Ostrzeszów – Donata Łacina i Tomasz Dąbek, których gorąco oklaskiwała festiwalowa publiczność. Gromkie brawa wywołał występ Gabrysi Przygody z WTZ Doruchów, która porywająco zaśpiewała przebój „Jak się masz kochanie”. Publiczności bardzo podobał się występ Przemysława Rachwałę, podopiecznego WTZ w Odolanowie. Występowali również goście z Przygodzic i Ostrowa Wlkp. Powiat ostrzeszowski reprezentowała również drużyna „Nieprzetartego Szlaku” z Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych w Ostrzeszowie, męski zespół wokalny z DPS w Kobylej Górze oraz dziewczęcy zespół taneczny z Gimnazjum Specjalnego w Ostrzeszowie, który urozmaicał popisy wokalistów swym tańcem.

Uwieńczeniem Jesiennych Konfrontacji Muzycznych było wręczenie nagród wszystkim uczestnikom konkursu.

Kaliskie szopki po raz drugi

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się II Ogólnopolski Konkurs dla Osób Niepełnosprawnych „Szopki – Kalisz 2002”, którego rozstrzygnięcie, a zarazem otwarcie wystawy pokonkursowej odbyło się 2 grudnia w Muzeum Okręgowym Ziemi Kaliskiej. Organizatorami konkursu obok Muzeum była Fundacja

Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” oraz kaliski warsztat terapii zajęciowej. Prezentowane podczas wystawy prace doskonale oddawały atmosferę zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i odczucia osób niepełnosprawnych związane właśnie z tymi świętami oraz towarzyszącymi im tradycjami.

Prezydent Kalisza Janusz Pęcherz, który objął nad imprezą honorowy patronat, przyznał, że w zakresie integracji społecznej jest jeszcze wiele do zrobienia, ale z każdym rokiem powinno być coraz lepiej, a znakomicie służą jej podobne imprezy. – Myślę, że osoby pełnosprawne nie miałyby takich sukcesów, jakimi są prezentowane przez Państwa szopki. Jestem pod wielkim ich wrażeniem i cieszę się bardzo, że jedną z pierwszych uroczystości jakiej mam przyjemność patronować jest właśnie otwarcie tej wystawy. To wspaniałe prace i wszyscy jesteście zwycięzcami tego konkursu.

Na konkurs uczestnicy – podopieczni 41. WTZ, DPS i środowiskowych domów samopomocy z terenu całego kraju, m.in. z Warszawy, Torunia, Kielc, Łodzi i Suwałk – nadesłali ponad 60 prac wykonanych różnymi technikami plastycznymi. Jak zaznaczył prezes Stanisław Bronz – podkreślając ważną integracyjną rolę prezentacji sztuki niepełnosprawnych – przedstawione na wystawie szopki to tylko wycinek możliwości artystycznych osób pokrzywdzonych przez los. Zdaniem przewodniczącego jury Dariusza Chojnackiego, wszystkie szopki były wspaniałe i jury z radością dokonywało ich oceny, mimo ogromnego kłopotu z wybraniem najlepszych prac. Ostatecznie nagrodę prezydenta miasta Kalisza (radio-magnetofon) otrzymał za swoją pracę WTZ Gębice, a pierwsze miejsca przyznano szopkom wykonanym przez uczestników warsztatów z Poddębic, Kalisza i Gębic.

W trakcie prezentacji szopek zorganizowano aukcję, dochód z której ma przyspieszyć adaptację lokalu dla nowych uczestników kaliskiego WTZ. Koszt adaptacji szacowany jest na 220 tys. zł, a po jej zakończeniu liczba rehabilitowanych uczestników wzrośnie do 60. Było to możliwe dzięki przekazaniu przez autorów swych prac organizatorom, to zaś jest



Fundacji „Miłosierdzie”



Ambasador Maroka wpisuje się do książki pamiątkowej



Autorzy prac i kadra z WTZ w Kucharach

świadectwem wzajemnej pomocy, jakiej mogą sobie udzielić osoby niepełnosprawne.

Poza znaczeniem artystycznym konkurs szopek miał również jeszcze inny wymiar – był kolejną znakomitą okazją do podtrzymania przyjacielskich więzi łączących uczestników WTZ, którzy biorą udział w imprezach organizowanych przez kaliską fundację. Doskonale widać, że ci ludzie tworzą już całkiem zgrane grono, co jest dowodem na to, jak bardzo potrzebne są podobne inicjatywy.

Jak wiele podobnych imprez także ta nie mogłaby odbyć się bez pomocy sponsorów, wśród których szczególnie należy wyróżnić Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej z Poznania.

„Za serce sercem”...

...to nazwa wystawy prac plastycznych uczestników 9. WTZ zorganizowanej przez Fundację „Miłosierdzie” w gmachu Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, nad którą patronat objęła minister Krystyna Łybacka. 10 grudnia uroczystość otwarcia wystawy zainicjował prezes Stanisław Bronz witając wykonawców prac i licznych gości, wśród których znaleźli się m.in. minister Tadeusz Ślawecki – pełniący obowiązki gospodarza w zastępstwie min. Łybackiej uczestniczącej w tym czasie w posiedzeniu rządu, Erwin Starnitzki, radca ministra, kierownik Wydz. Kultury Ambasady Niemiec, Hassan Abbadi, ambasador Królestwa Maroka, przedstawiciele PFRON, RPO, ROPS w Poznaniu i Urzędu Miasta w Kaliszu. Dziękując za możliwość zorganizowania wystawy szczególne słowa uznania skierował do firmy Nestle Polska, za pomoc i współudział w przedsięwzięciach realizowanych przez Fundację „Miłosierdzie”.

O celu wystawy prezes Bronz powiedział m.in.: – Naszym pragnieniem było wyjście podopiecznych do społeczeństwa, a w tym przypadku aż do stolicy naszego kraju, pokazanie starań i wysiłku osób niepełnosprawnych w chęci bycia użytecznym w życiu, przedstawienie rezultatów ich długotrwałej i systematycznej pracy i możliwości pełnienia nowych ról i zadań społecznych, wyrażenie stanu

emocjonalnego, sposobów widzenia świata, które tak bardzo ujawniają się w działalności artystycznej.

Min. Ślawecki przekazał wiele ciepłych słów wykonawcom prac i ich opiekunom. – Prace, które tutaj są wystawiane reprezentują dobry poziom artystyczny, ale myślę że to nie, jest najważniejsze. Z tych prac emanuje serce, a mogą je tworzyć tylko ci ludzie, którzy chcą coś dawać drugiemu człowiekowi odwiedzając się za to, co od swoich dobroczyńców otrzymali – powiedział.

W imieniu twórców wystąpił Marcin Szymański reprezentujący WTZ Kucharach, który powiedział: – Mamy nadzieję, że twórczością tą pokażemy, że umiemy żyć, czuć, kochać tak jak wszyscy, że potrafimy się cieszyć, że mamy swoje pragnienia i uczucia, choć nie zawsze potrafimy wyrazić to słowami. Ale zawsze potrafimy być wdzięczni, za życzliwość odpowiadamy życzliwością, za przyjaźń przyjaźnią, za serce sercem.

Jeszcze przed zwiedzaniem wystawy kolejnym osobom wręczono pamiątkowy medal Fundacji – „Za serce sercem”, przyznany m.in. Romanowi Sroczyńskiemu, prezesowi zarządu PFRON.

Inicjatorzy przedsięwzięcia wysoko ocenili możliwość prezentacji efektów pracy uczestników WTZ – ich pomysłowości i indywidualnego odbioru świata, wyrażonych różnymi technikami w rzeźbach, na płótnie, czy szkłe – w tak eksponowanym miejscu. Równolegle przedstawiciele administracji państwowej i goście mieli okazję spotkać się z niepełnosprawnymi twórcami, poznać ich problemy i pragnienia oraz z ludźmi pracującymi na rzecz tego środowiska. Takie bezpośrednie relacje implikują właściwe formy współpracy między organami administracji publicznej a organizacjami pozarządowymi, które stają się dla władz autentycznym partnerem.

Wystawa trwała do 13 grudnia. Przez cztery dni cieszyła się dużym zainteresowaniem nie tylko pracowników Ministerstwa, ale również odwiedzających. Wiele prac zostało sprzedanych, a uzyskany dochód również przeznaczono na adaptację obiektu, który po modernizacji będzie służył uczestnikom WTZ Kalisz.

Grzegorz Stanisławiak
Tomasz Momot
Marek Konwiński

Czy Anna Rossa trafi do „srebrnego

Na ubiegłoroczny festiwal OPTAN w Grudziądzu przyjechała właściwie przypadkiem i niemal w ostatniej chwili. Zwróciła uwagę jurorów od pierwszych taktów piosenki, zdobywając trzecie miejsce dzięki talentowi, wdziękowi i... ekscentryczności.

Fascynuje ją zarówno pop, jak i underground, wygrała festiwal w Bytomiu Odrzańskim i dostała się do finałowego etapu naboru prezenterów telewizyjnych z okazji Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych. Studiuje psychologię na Uniwersytecie Śląskim. Na co dzień widzi tylko... ciemność.



Aнна Rossa – jak twierdziła jeszcze w Grudziądzu – śpiewa tylko dlatego, że pisząc od dwóch lat piosenki nie mogła znaleźć odpowiedniego wokalisty. Jak się okazuje robi to jednak na tyle dobrze, że bez trudu przebiła się do czołówki.

– Śpiewać zaczęłam, jak to najczęściej bywa, w żeńskim chórze sakralnym, w liceum muzycznym w Katowicach, ale już wtedy potrafiłam tego samego dnia przeżywać jakieś *katharsis* przy pieśniach liturgicznych, jak i przy blackmetal – odsłania skomplikowane meandry swoich fascynacji muzycznych. – Co ciekawe, więcej mrocznych klimatów odnajdywałam w niektórych mszach średniowiecznych, niż np. w rocku gotyckim... Po drodze oczywiście, gdzieś tam drzemał swing.

Ania, tegoroczna maturzystka, pobierała lekcje wokalu u Elżbiety Chlebek, lecz

nigdy nie wiązała z tym swojej przyszłości. Była za to gra na fortepianie, co obecnie umożliwia jej estradowy akompaniament do własnych poczynąń wokalnych bez uczucia tremy.

Jednak podstawowym atutem wykonawczyni jest rozległość repertuaru, wyrosła z fascynacji rockiem progresywnym, metalem, jazzem nowoczesnym: – Jeśli dziś wykonuję także cudzy repertuar, to dlatego, że w pewnym momencie jakaś piosenka, jakiś utwór mnie woła, a ja odpowiadam, ale tylko wtedy, gdy uznaję, że potrafię już go zaśpiewać. Tak więc, w mojej „szufladzie pamięci” leży cały szereg melodii, które jeszcze czekają na swój czas. Ogólnie – niemal w każdym stylu znajduję coś pociągającego. Przykładowo we freejazzie równowagę między anarchiczną improwizacją a dyscypliną, więc bardziej McCoy Tyner niż Coltraine, a z naszych Pawlik czy

Jagodziński. Z tej burzy dźwięków i naporu pomysłów niespodzianie dla mnie samej rodzi się np. coś takiego jak moja „Telimena”, czyli zaśpiewany przeze mnie w Grudziądzu fragment „Pana Tadeusza”. Sam pomysł to kolejna wersja opracowań romantycznych motywów na szkolne potrzeby. Serię rozpoczął – jakżeby inaczej – Mickiewiczowski „Upiór”, który wyszedł mi jednak co nieco anemicznie, a że zawsze szukam tekstu pasującego do już powstałej muzyki, a byłam wtedy pod przemożnym wpływem lekkiej frazy jazzowej, stąd znalazłam taki fragmencik, który pasował mi jak ulał.

Swingujący Mickiewicz zrobił wrażenie nie tylko na jurorach, ale i uczestnikach OPTAN-u, podobnie jak bardziej ekspresyjne próby podczas przesłuchań konkursowych.

Wprawdzie A. Rossa twierdzi, że jest naturą raczej melancholijną, ale na estradzie szybko przeistacza się w wulkan energii, także w asertywnych komentarzach między utworami. Uważa, że są ludzie szczerze obdarzeni przez naturę głosem, barwą, słuchem, umiejętnościami manualnymi, a w jej przypadku – „powalający” głos, i jego wyjątkowa barwa stały się w miarę upływu czasu pewnym atutem, gdyż dzięki pracy i przemyśleniom nie była skazana na jakąkolwiek szufladkę stylistyczną lub gatunkową. Przeciwnie – rozwijanie możliwości emisyjnych, poznawanie warsztatu kompozytorskiego, kontakt z żywą literaturą poprzez słowo mówione dały jej szerszy wachlarz umiejętności i większą elastyczność.

– Poza własnymi utworami śpiewam mnóstwo różnych rzeczy: z repertuaru Tori Amos, Natalii Imbruglia, Beverly Craven, Edyty Bartosiewicz, Anny Marii Jopek, ostatnio Kate Bush (choć jeszcze nie „Wichrowe wzgórza!”), także Arethy Franklin. Ostatnio wzięłam na warsztat coś znacznie bardziej ekspresyjnego, czyli Skunk Ananacie. Z własnych doświadczeń powiem tylko, że wcale nie jest wskazane zaczynać



okienka”?

od tych utworów i wykonawców, z którymi jest się emocjonalnie mocno związanym, lepiej od bardziej neutralnych, wręcz obojętnych. To pozwala kształtować warsztat, wypracowuje dystans do własnego wykonania, zatem mówiłam sobie: „wyluzuj”, nim zabiorę się do mojego ukochanego Portis Heads... Stąd staram się trzymać w cuglach moje ciągoty improwizatorskie – zwierza się Ania.

Pod koniec listopada w Warszawie w TVP odbył się specjalny przegląd wytypowanych osób niepełnosprawnych, mający wyłonić trójkę najlepszych i najoryginalniejszych, która od marca pojawi się na antenie publicznej telewizji w roli prezenterów i dziennikarzy w związku z trwającym Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych, odbywającym się także w naszym kraju pod patronatem Unii Europejskiej. Zaproszona do udziału A. Rossa poradziła sobie znakomicie, jako jedyna osoba niewidząca znalazła się bowiem w sześciuosobowym gronie ścisłych finalistów, z których ostatecznie rekrutować się będą reprezentanci tego środowiska na ogólnopolskiej antenie. Jej szanse na zwycięstwo należy obiektywnie ocenić jako wysokie. Czy zobaczymy ją na srebrnym ekranie? Przekonamy się o tym dosłownie za kilka tygodni. Jeśli tak – będzie to kolejne wcielenie jej bogatej osobowości, a zarazem kolejny krok na drodze poszukiwania własnej tożsamości i miejsca w życiu. Dziś traktuje to jako jeszcze jeden eksperyment, a za jakiś czas – kto wie? – czy nie będzie on początkiem czegoś zupełnie nowego. Skłonny byłbym zaakceptować to kolejne rozdroże pod jednym jedynym warunkiem: że zyskując telewizyjną „personę” nie stracimy oryginalnej wokalistki i kompozytorki...

Z przypadkowej wizyty w Grudziądzu narodził się cały ciąg nieprzewidywanych zdarzeń: zwycięstwo w Bytomiu Odrzańskim, casting na Woronicza z ciekawymi perspektywami zawodowymi, występ na gali laureatów OPTAN-u w warszawskim Teatrze Małym, w gronie gwiazd polskiej estrady. I to wszystko w ciągu zaledwie czterech miesięcy!

Za tymi zdarzeniami stoi jednak wyteżona praca, niewątpliwy talent i bezkompromisowość. Jeśli tylko Anna Rossa nie ulegnie przemożnej presji pierwszych sukcesów i nie popadnie w manię, to możemy zaryzykować twierdzenie, że ma szansę stać się artystyczną osobowością dużej klasy i szerokich możliwości. Czy ją wykorzysta – czas pokaże...

Roman Radoszewski

fot. Autor

Inauguracyjny koncert „Teatru Życia” w Warszawie

W przedświątecznym nastroju, 13 grudnia 2002 r., co symptomatyczne – w kilkanaście dosłownie minut od zakończenia finału naszych negocjacji z Unią Europejską, w Teatrze Małym na warszawskiej „ścianie wschodniej” rozpoczął się pierwszy z planowanych cyklicznie koncertów „Teatru Życia” – inicjatywy integracyjnej powstałej na bazie Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych OPTAN, organizowanego z powodzeniem od pięciu już lat w Grudziądzu.

Na koncercie, prowadzonym przez – trzebaż trafi! – solenizantkę, Zofię Czernicką i Stanisława Jaskułkę, pojawili się zarówno artyści profesjonalni, konsekwentnie i honorowo popierający ideę integracji, jak i laureaci kolejnych edycji OPTAN-u. Na widowni zasiadli zaś wraz z licznymi grupami młodzieży ci, którzy w tę ideę włączają się czynnie, sercem, umysłem i inwencją już od wielu lat – jak Tadeusz Woźniak, czy Ernest Bryll, a także rodzina śp. biskupa Jana Chrapka, patrona „Teatru Życia”.

Pierwsze taktły padły ze sceny tego piątkowego wieczoru za sprawą Ewy Bem, która piosenkami „Cały świat” (z własnym tekstem), czy też „Wszystkiego najlepszego” ze swej najnowszej płyty, rozkołysała widownię i wprowadziła radosny nastrój, który towarzyszył uczestnikom już do końca. Zaraz po znakomitej piosenkarce i przewodniczącej jury programu TVN „Droga do gwiazd” na estradzie pojawił się – z ekstrawagancją – Krzysztof Sałapa z Komorowa, któremu wcześniej nie udało się nigdy dojechać do Grudziądza, ale tu w Warszawie, swoimi interpretacjami słynnego przeboju Celine Dion z filmu „Titanic” oraz piosenki „Don’t Speak” dowiódł, że miałby na OPTAN-ie szanse na miejsce na podium. Marta Tomczyńska, podobnie jak na ubiegłorocznym OPTAN-ie, urokliwie wykonała piosenki „Wróżka” i „Remedium”, Ryszard Sworowski „Wakacje z blondynką” i „Jej portret”, a Karolina Perdek, zdobywczyni I miejsca na ostatnim Przeglądzie – „Wiosenną muzykę” i „Sama nie wiem”.

Nie tylko piosenka była jednak mocnym akcentem tego koncertu – Andrzej Chutkowski, recytujący „Odpowiedź” Hemara, czy Ireneusz Betlewicz, podwójny laureat OPTAN-u 2002 (w dziedzinie plastyki



Zofia Czernicka i Stanisław Jaskółka

i poezji), prezentujący dwie swoje, jak zwykle celne jak grom z jasnego nieba „miniaturki egzystencjalne”, sprawili, że i w dziedzinie słowa był to wieczór pełen przeżyć i niespodzianek.

Otóż to – do niespodzianek przyzwyczaiła nas już na występach we wrześniu w Grudziądzu katowiczanka Anna Rossa, także tym razem zaskoczyła dojrzałym, niemal ascetycznym, a przecież poruszającym wrażliwe struny własnym opracowaniem oryginalnego, łacińskiego tekstu psalmu XII z „Psałterza Dawidowego”, a dla kontrastu – piosenką „Nobodys wife”, tym razem z dynamicznym akompaniamentem fortepianowym.

Kolejny gość na scenie – Zbigniew Wodecki – śpiewający tego dnia zarówno „My way” Franka Sinatry w tłumaczeniu Jana Jakuba Należytego, jak i „symfoniczną”(!) wersję „Pszczółki Mai”, Krzysztof Kolberger, w krótkim monologu, czy zdobywca Grand Prix na ostatnim OPTAN-ie – Józef Głęb to następne jasne odsłony koncertu, który trafnie należałoby chyba nazwać swoistym manifestem. Jego puentą stała

Inauguracyjny koncert „Teatru Życia” w Warszawie



sztof Salatpa



Zbigniew Wodecki



Krzysztof Kolberg

Ewa B



Marta Tomczyńska



Tadeusz Woźniak



Śpiewa Karolina Perdek

się kołędu Hemara z muzyką Zbigniewa Preisnera w wykonaniu Marty Rogalskiej, a rzeczywistym finałem – krótkie wystąpienie Tadeusza Woźniaka, w którym dał wyraz niewątpliwej skromności, twierdząc, że jego rola w wieloletnich już działaniach na rzecz niepełnosprawnych artystów jest właściwie wynikiem przypadku, że to właśnie on znalazł się „pod ostrzałem” argumentów i siły przekonywania niewątpliwej animatorki tej inicjatywy – prezes Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu, Krystyny Grabowskiej. Ostatnia melodia tego wieczoru – „Chciałbym...” do słów Bogdana Loebła w wykonaniu naszego czołowego barda – stała się przesłaniem dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy swoje życiowe motto realizują z radością.

Kalejdoskop koncertowych wrażeń dopełniły nazajutrz w gościnnym Centrum Rehabilitacji w Konstancinie krótkie spotkania warsztatowe dla wykonawców z udziałem Tadeusza Woźniaka, Ernesta Brylla, Piotra Bukartyka i Jacka Frankowskiego. Mamy prawo oczekiwać, że to zbiorowe „ładowanie akumulatorów” przyniesie efekty już od początku nowego roku, a kolejne imprezy „Teatru Życia” dostarczą jeszcze wielu artystycznych przeżyć i inspiracji.

Roman Radoszewski

fot. Autor, Teresa Czajkowska



Józef Głąb



Breneusz Belter



SEMINARIUM KIG-R

Ustawowe eksplikacje

Na trzy dni przed podpisaniem przez prezydenta ostatniej noweli ustawy o rehabilitacji Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna zorganizowała 7 stycznia w sosnowieckim hotelu „Aria” jednodniowe seminarium nt. wprowadzanych tą nowelą zmian.

Problematykę tę zaprezentowała mec. Ewa Brożyna z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Kilkudziesięcioosobowe audytorium, wraz z prezesem Włodzimierzem Sobczakiem, który pragnął już „w pierwszej odsłonie” poznać interpretację Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej nowych i zmienionych po przegłosowanych przez Sejm poprawkach Senatu artykułów ustawy, z wielkim zainteresowaniem słuchało wyjaśnień na temat ostatecznej wersji zapisów ustawowych, „na gorąco” kierując pytania w konkretnych sprawach, a także prosząc o interpretację w problemach indywidualnych podczas rozmów kularowych i po zakończeniu ogólnej części prezentacyjno-dyskusyjnej tego interesującego spotkania.

Niejako przy okazji prelegentka zaprezentowała stanowisko strony rządowej dotyczące wstrzymania przez Ministerstwo Finansów realizacji postanowień wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie rekompensat dla ZPCh o statusie przyznanym na czas określony. Ten temat przedstawiamy w bieżącym numerze osobno.

Kolejne seminarium na ten temat zaplanowano na 17 stycznia w Warszawie.

RR

OMÓWIENIE NOWOŚCI

Zmiany w ustawie o rehabilitacji wchodzą w życie w lutym

Podpisana przez prezydenta 10 stycznia ustawa o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, po opublikowaniu w „Dzienniku Ustaw”, wejdzie w życie miesiąc później, część z datą wsteczną od początku br. Bez względu na wyrażane wielokrotnie na tych łamach opinie środowiska i stanowisko strony rządowej nasi Czytelnicy powinni zapoznać się z aktualnie obowiązującą „konstytucją” zatrudniania osób niepełnosprawnych. Z tego względu zamieszczamy przegląd wprowadzonych ustawą zmian i uzupełnień, z zaakcentowaniem przede wszystkim aktualnego sposobu funkcjonowania w sferze formalnoprawnej zakładów pracy chronionej w Polsce.

Nowy kształt ustawy o rehabilitacji jest szczególnie istotny także z tego względu, że stanowi ona pomost pomiędzy dotychczasowymi rozwiązaniami, a modelem, który ma obowiązywać po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Stąd też niektóre jej przepisy będą obowiązywać dopiero od 1 stycznia 2004 r.

Jakie zmiany wprowadza nowa legislacja? Pierwsze istotne następują w art. 2 ustawy, w którym pojawiają się nowe punkty 7–10, wprowadzające kolejno definicję „warunków pracy chronionej” w postaci sformułowania „oznacza to warunki, o których mowa w art. 28 albo art. 29, i uzyskanie statusu zakładu pracy chronionej albo zakładu aktywności zawodowej” oraz „przystosowania stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej”, czyli stanowiska pracy, „które jest oprzyrządowane i dostosowane od powiednio do potrzeb wynikających z rodzaju i stopnia niepełnosprawności”, a wreszcie samej niepełnosprawności, oznaczającej w brzmieniu ustawy „trwałą lub okresową niezdolność do wypełniania ról społecznych z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu, w szczególności powodującą niezdolność do pracy”. Praktyczne znaczenie ma zwłaszcza

uzależnienie przystosowania stanowiska pracy nie tylko od stopnia, ale i rodzaju niepełnosprawności, a zatem jego indywidualizacja w zależności od potrzeb konkretnego zatrudnianego niepełnosprawnego.

W art. 4 ustawy nastąpiło podniesienie kryteriów dla poszczególnych stopni niepełnosprawności, najostrzejsze w przypadku stopnia lekkiego. W szczególności: „do znacznego stopnia niepełnosprawności zalicza się osobę z naruszoną sprawnością organizmu, niezdolną do pracy albo zdolną do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej i wymagającą, w celu pełnienia ról społecznych, stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innych osób w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji”, z kolei „do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności zalicza się osobę z naruszoną sprawnością organizmu, niezdolną do pracy albo zdolną do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej lub wymagającą czasowej albo częściowej pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych”, natomiast „do lekkiego stopnia niepełnosprawności zalicza się osobę o naruszonej sprawności organizmu, powodującej w sposób istotny obniżenie zdolności do wykonywania pracy, w porównaniu do zdolności, jaką wykazuje osoba o podobnych kwalifikacjach zawodowych

Zmiany w ustawie o rehabilitacji

z pełną sprawnością psychiczną i fizyczną, lub mająca ograniczenia w pełnieniu ról społecznych dające się kompensować przy pomocy wyposażenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze lub środki techniczne”.

Nowe kryteria nie dotyczą osób niepełnosprawnych, które mają orzeczenia o niepełnosprawności wydane na czas nieokreślony. Zdarzające się w praktyce odstępstwa od tej reguły w przypadku niekorzystnej weryfikacji podlegają zaskarżeniu przed sądami pracy.

Dodano nowy artykuł 5a, mający zapewnić ujednolicenie orzecznictwa w przypadku osób mających orzeczenia wydane przez inne organy, które mogą zostać „przełożone” na kryteria obowiązujące w aktualnym brzmieniu ustawowym. Stopień niepełnosprawności i wskazania lecznicze (o których mowa w art. 6b ust. 3) „ustala się stosownie do naruszonej sprawności organizmu i ograniczeń funkcjonalnych uzasadniających korzystanie z ulg i uprawnień na podstawie odrębnych przepisów”, natomiast istotne jest, że od takiego orzeczenia nie przysługuje odwołanie!

Ustawa wprowadza też możliwość pokrywania wydatków związanych z tworzeniem i działalnością zespołów ds. orzekania ze środków finansowych jednostek samorządu terytorialnego (dodany ust. 1a w art. 6 ustawy).

W obecnym brzmieniu pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych ma możliwość nadzoru nad orzekaniem o niepełnosprawności i o stopniu niepełnosprawności poprzez kontrolę orzeczeń „co do ich zgodności z zebranymi dokumentami lub z przepisami dotyczącymi orzekania o niepełnosprawności lub o stopniu niepełnosprawności” oraz co do „prawidłowości i jednolitości stosowania przepisów, standardów i procedur postępowania w sprawach dotyczących orzekania o niepełnosprawności i o stopniu niepełnosprawności”. Szkoli także członków wojewódzkich zespołów i udziela „wyjaśnień w zakresie stosowania przepisów regulujących postępowanie w sprawach dotyczących orzekania o niepełnosprawności lub o stopniu niepełnosprawności”. W przypadku stwierdzenia niezgodności ze stanem faktycznym lub

przepisami prawa pełnomocnik może zwrócić się do właściwego organu o stwierdzenie nieważności orzeczenia lub wznowienie postępowania. Dysponuje także sankcjami w postaci wniosku do odpowiednich organów o odwołanie członków zespołu lub cofnięcie zgody na powołanie powiatowego zespołu (art. 6c). Nie oznacza to tworzenia trzeciej instancji, gdyż decyzja merytoryczna w każdym przypadku należy do właściwego zespołu orzekającego.

Dodane zostały art. 10a–f, regulujące funkcjonowanie warsztatów terapii zajęciowej i przewidujące m.in. w ramach kompleksowej oceny realizacji indywidualnego programu rehabilitacji uczestnika warsztatu, dokonywanego nie rzadziej niż co trzy lata przez radę programową WTZ, możliwość „skierowania osoby niepełnosprawnej do ośrodka wsparcia w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej, ze względu na brak postępów w rehabilitacji i złe rokowania co do możliwości osiągnięcia postępów uzasadniających podjęcie zatrudnienia i kontynuowanie rehabilitacji zawodowej w warunkach pracy chronionej lub na rynku pracy po odbyciu dalszej rehabilitacji w warsztacie”. Ustawa nie dopuszcza odrębnego finansowania WTZ działających w domach pomocy społecznej i ośrodkach opiekuńczych z uwagi na to, że są one beneficjentami środków pomocy publicznej w zakresie swojej działalności statutowej i w jej ramach powinny – w razie potrzeby – tworzyć warunki dla przebywających w nich osób niepełnosprawnych, m.in. przez organizowanie takich warsztatów.

Inne przepisy określają reguły finansowania i zasady turnusów rehabilitacyjnych, w tym prowadzenie przez wojewodę rejestru ośrodków oraz organizatorów turnusów oraz kryteria uczestnictwa w turnusach i jego finansowania (art. 10 d, e).

Wprowadzono nowe brzmienie art. 12 ust. 5: „W przypadku uzasadnionym trudną sytuacją materialną lub losową dłużnika starosta, na wniosek tego dłużnika, może odroczyć termin spłaty pożyczki, rozłożyć jej spłatę na raty lub umorzyć spłatę w części albo w całości, jeżeli pożyczka stała się wymagalna”.

W art. 17 wyraźnie sformułowano, że „Osoba niepełnosprawna ma prawo do dodatkowej przerwy w pracy na gimnastykę usprawniającą lub wypoczynek. Czas przerwy wynosi 15 minut i jest wliczany do czasu pracy. Nie narusza to przepisu art. 129{10} § 1 Kodeksu pracy”.

Nowe brzmienie art. 20 ust. 3 ujednolicono, że „Łączny wymiar urlopu określonego w art. 19 ust. 1 i zwolnienia od pracy, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, nie może przekroczyć 21 dni roboczych w roku kalendarzowym”, dzięki czemu jasna jest sytuacja, w której pracownik po wykorzystaniu dodatkowego urlopu wypoczynkowego oczekuje pełnopłatnego zwolnienia chorobowego.

Pojawia się ważne uzupełnienie art. 21, wprowadzające kroczące zwiększenie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w sferze budżetowej, zwalniające od wpłat na PFRON, a mianowicie: „3 proc. w 2005 r., 4 proc. w 2006 r., 5 proc. w 2007 r. i 6 proc. w 2008 r. oraz w latach następnych”. Ustawodawca daje w ten sposób wyraz przekonaniu, że w „budżetówce” istnieje znaczna ilość miejsc pracy, które mogą obejmować osoby niepełnosprawne.

W wyniku opinii m.in. środowisk pracodawców, w nowym brzmieniu art. 22 zachowano obniżenie wpłat na PFRON z tytułu zakupu usługi lub produkcji w ZPCh. Różnica, która wejdzie w życie od 1 stycznia 2004 r. polega na tym, że kwota obniżenia, która „stanowi iloczyn wskaźnika wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników sprzedającego i wskaźnika udziału przychodów”, natomiast wskaźnik wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników to w nowej postaci „iloczyn średniego wynagrodzenia niepełnosprawnych pracowników i liczby etatów odpowiadającej różnicy między rzeczywistym zatrudnieniem pracowników niepełnosprawnych, a zatrudnieniem zapewniającym osiągnięcie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w wysokości 6 proc.”. A zatem w stosunku do obecnie obowiązującego wskaźnika pojawia się 6-procentowe obniżenie, wynikające z faktu, że progowe 6 proc. stanowi kryterium zwolnienia z wpłat na Fundusz. Ustawowo uregulowane jest również terminowe

wchodzą w życie w lutym

przekazanie należności przez kontrahenta i „niezwłoczne” – informacji o kwocie obniżenia przez ZPCh. Natomiast w pkt. 8 tego artykułu pojawia się zapis: „W przypadku gdy kwota obniżenia przewyższa: 1) wartość zrealizowanej produkcji lub usługi, obniżenie wpłaty przysługuje tylko do wysokości kwoty określonej na fakturze, o której mowa w ust. 7, 2) wysokość 80 proc. wpłaty na Fundusz, do której obowiązany jest nabywca w danym miesiącu, różnicę zalicza się na obniżenie wpłaty z tego tytułu w następnych miesiącach”.

Wątek ten kontynuuje pkt. 9: „Przysługująca, a niewykorzystana kwota obniżenia, może być uwzględniana we wpłatach na Fundusz przez okres nie dłuższy niż 12 miesięcy, licząc od dnia uzyskania informacji o kwocie obniżenia”. Nowością jest zatem konieczność odprowadzenia min. 20 proc. wpłaty na PFRON nawet w przypadku, gdy kwota obniżenia jest wyższa – wtedy można odliczyć ją w następnych miesiącach.

Od 1 stycznia 2004 r. składanej co miesiąc do ZUS deklaracji ZPCh będzie musiał towarzyszyć wniosek o dofinansowanie składki na ubezpieczenie społeczne na dany miesiąc, a raz w roku – wniosek o objęcie dofinansowaniem składki na następny rok (art. 25 pkt. 8 i 9). Formularze wnioskowe zostaną opracowane w roku bieżącym. Wysokość dofinansowania nie ulega zatem zmianie, lecz jedynie dodatkowe wymagania formalne, w związku z opinią Komitetu Integracji Europejskiej, że pomoc publiczna musi być przyznawana każdorazowo na podstawie wniosku jej beneficjenta.

W art. 28 zmieniono zasadę refundacji kosztów miejsca pracy osoby niepełnosprawnej, poprzez objęcie nią jedynie przystosowania nowo tworzonych lub istniejących stanowisk pracy „stosownie do potrzeb wynikających z ich niepełnosprawności” (pkt. 1). A zatem dofinansowana zostanie jedynie różnica między kosztem stanowiska pracy przystosowanego do potrzeb zatrudnianego niepełnosprawnego a kosztem analogicznego stanowiska standardowego. Np. nie będzie refundowany zakup komputera wraz ze specjalistycznym oprogramowaniem lub

sprzętem, ale jedynie to oprogramowanie lub sprzęt. Jak to reguluje pkt. 3: „Zwrot kosztów nie może przekraczać dwudziestokrotnego przeciętnego wynagrodzenia za każde przystosowane stanowisko pracy osoby niepełnosprawnej”. W ustawie nie jest jednoznacznie określone, co dzieje się w sytuacji, gdy – bez winy stron – zatrudnienie niepełnosprawnego jest krótsze niż ustawowo wymagane 36 miesięcy (pkt. 7), a na jego miejsce kierowana jest osoba z innym rodzajem niepełnosprawności (np. komputer został przystosowany do obsługi przez osobę niewidzącą, a nowym pracownikiem jest osoba niesłysząca lub głuchoniema). Należy oczekiwać, że wątpliwości interpretacyjne w tym zakresie rozstrzygnie odpowiednie rozporządzenie.

W ustawie pojawiają się nowe artykuły 26a–c regulujące zasady miesięcznego dofinansowania ze środków PFRON do wynagrodzeń pracowników, przyznawane raz na dwa miesiące, zastępującego dotychczasowy zwrot podatku VAT i obowiązujące od 1 stycznia 2004 r. W przypadku pracodawców przekraczających 6-procentowy wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych jest to odpowiednio 130, 110 i 50 proc. najniższego wynagrodzenia w zależności od stopnia niepełnosprawności – od znacznego do lekkiego. ZPCh otrzymują 100 proc. ww. kwot, pracodawcom nie osiągającym 6-proc. wskaźnika przysługuje 70 proc. ww. kwot i 90 proc. w przypadku zatrudnionych osób u których stwierdzono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub epilepsję oraz pracowników niewidomych (art. 26a pkt. 2). Pkt. 5 tegoż artykułu postanawia, że „W przypadku, gdy kwota miesięcznego dofinansowania przekracza kwotę miesięcznego wynagrodzenia osiąganego przez pracownika niepełnosprawnego u pracodawcy, o którym mowa: 1) w ust. 2, pracodawca otrzymuje miesięczne dofinansowanie w wysokości miesięcznego wynagrodzenia wypłaconego pracownikowi niepełnosprawnemu, 2) w ust. 3, pracodawca przekazuje różnicę pomiędzy kwotą miesięcznego dofinansowania a kwotą tego wynagrodzenia na zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych, z przeznaczeniem na indywidualny

program rehabilitacji pracowników niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładzie pracy chronionej”. Terminu „indywidualny program rehabilitacji” ustawa jednak nie definiuje. Warunkiem otrzymania dofinansowania jest niezaleganie ze zobowiązaniami wobec Funduszu.

Zgodnie z wymaganiami ustawy, PFRON prowadzić będzie specjalną ewidencję zatrudnionych osób niepełnosprawnych wykorzystując numer PESEL i NIP oraz przekazywane drogą elektroniczną do Funduszu informacje. Ważne ograniczenie wprowadza art. 26b pkt. 2: „W przypadku gdy osoba niepełnosprawna jest zatrudniona u więcej niż jednego pracodawcy w wymiarze czasu pracy nieprzekraczającym ogółem pełnego wymiaru czasu pracy, miesięczne dofinansowanie przyznaje się na tę osobę pracodawcom, u których jest ona zatrudniona, w wysokości proporcjonalnej do wymiaru czasu pracy tej osoby”, a uzupełnia to pkt. 3: „W przypadku gdy osoba, o której mowa w ust. 2, jest zatrudniona w wymiarze czasu pracy przekraczającym ogółem pełny wymiar czasu pracy, miesięczne dofinansowanie przyznaje się na tę osobę w wysokości nieprzekraczającej kwoty miesięcznego dofinansowania przyznawanego na osobę zatrudnioną w pełnym wymiarze czasu pracy. Miesięczne dofinansowanie w wysokości proporcjonalnej do wymiaru czasu pracy tej osoby w pierwszej kolejności przyznaje się pracodawcy, który wcześniej zatrudnił tę osobę”.

Z kolei art. 26c reguluje obowiązki sprawozdawcze pracodawców, które obejmują każdorazowe przekazywanie wniosku „o wypłatę miesięcznego dofinansowania za dwa miesiące – w terminie do 14 dnia miesiąca następującego po miesiącach, których wniosek dotyczy, przez transmisję danych w formie dokumentu elektronicznego, z zastrzeżeniem ust. 2, oraz pobiera drogą elektroniczną potwierdzenie wysłanej informacji lub wniosku” (pkt. 1), przy czym „pracodawca zatrudniający nie więcej niż 5 pracowników może przekazywać informacje, o których mowa w ust. 1, w formie dokumentu pisemnego”. Ponadto, do 15 lutego następnego roku, pracodawca dokonuje rozliczenia za okres roczny.

Zmiany w ustawie o rehabilitacji wchodzą w życie w lutym

Kolejne artykuły (29, 30) wprowadzają zmiany związane z przekazywaniem środków i kompetencji na poziom samorządu lokalnego. W art. 30 dodano ponadto ust. 2a–c, które regulują sytuację, w której pracodawca „przejął wraz ze wszystkimi pracownikami zakład pracy chronionej w upadłości lub w likwidacji albo zagrożony likwidacją lub upadłością, z wyłączeniem przejęcia dokonanego na podstawie Kodeksu spółek handlowych lub ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 1995 r. Nr 54, poz. 288, z późn. zm.)[4]” lub „przejął w drodze darowizny od osoby należącej w stosunku do niego do pierwszej grupy podatkowej w rozumieniu przepisów o podatku od spadków i darowizn zakład pracy chronionej prowadzony przez jedną lub więcej osób fizycznych”. Wówczas bowiem „wojewoda może, w drodze decyzji, zwolnić z obowiązku prowadzenia działalności gospodarczej przez okres 12 miesięcy poprzedzających złożenie wniosku o przyznanie statusu zakładu pracy chronionej lub z obowiązku utrzymywania wskaźników zatrudnienia osób niepełnosprawnych, określonych w art. 28 ust. 1 pkt 1, w okresie 6 miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku o przyznanie statusu zakładu pracy chronionej”.

Art. 31 w nowym brzmieniu wprowadza w stosunku do prowadzących zakład pracy chronionej lub zakład aktywności zawodowej zwolnienia z: podatków od nieruchomości, rolnego i leśnego – na zasadach określonych w przepisach odrębnych, podatku od czynności cywilnoprawnych – jeżeli czynność przez niego dokonana pozostaje w bezpośrednim związku z prowadzeniem zakładu, oraz z opłat, z wyjątkiem opłaty skarbowej (pkt. 1) – zgodnie z już obowiązującą (od 1 stycznia br.) nowelizacją ordynacji podatkowej. Zwolnienie to nie dotyczy podatku od gier, podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowego, cła, podatków dochodowych oraz podatku od środków transportowych. Przy czym jednak prowadzący zakład pracy chronionej przekazuje środki uzyskane z tytułu powyższych zwolnień w 90 proc. na zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych i w wysokości 10 proc. na PFRON.

W art. 33, dotyczącym zarządzania i dyspozycji środkami zakładowego funduszu rehabilitacji, pojawia się zapis o obowiązku prowadzenia odrębnego „rachunku bankowego środków tego funduszu”, a także „przeznaczania co najmniej 15 proc. środków funduszu rehabilitacji na indywidualne programy rehabilitacji”. W tym drugim przypadku ustawodawca pragnie zobowiązać pracodawców do prowadzenia szkoleń i innych form aktywizacji, zwiększających wartość i szanse zatrudnionego niepełnosprawnego na rynku pracy. Ponadto po ust. 4 dodaje się ustępy 4a, b, stanowiące, że „W przypadku niezgodnego z ust. 4 przeznaczenia środków funduszu rehabilitacji, pracodawca jest obowiązany do dokonania: 1) zwrotu 100 proc. kwoty tych środków na fundusz rehabilitacji oraz 2) wpłaty w wysokości 30 proc. tych środków na Fundusz w terminie do 20 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiło ujawnienie niezgodnego z ustawą przeznaczenia środków funduszu rehabilitacji, w tym także niedotrzymanie terminu, o którym mowa w ust. 3 pkt 3 lub ust. 7c.”, przy czym „karna” wpłata na PFRON nie może obciążać ZFRON, ale pochodzić z innych środków pracodawcy.

W dodanych ust. 7a–d ustawodawca postanawia m.in., że „w przypadku utraty statusu zakładu pracy chronionej i osiągnięcia wskaźnika zatrudniania osób niepełnosprawnych w wysokości co najmniej 25 proc., pracodawca zachowuje zakładowy fundusz rehabilitacji i niewykorzystane środki tego funduszu”, a ponadto „w przypadku zagrożenia utraty płynności finansowej pracodawca może, na okres przejściowy, nie dłuższy niż 12 miesięcy, przeznaczyć do 70 proc. środków zakładowego funduszu rehabilitacji na spłatę zobowiązań w celu utrzymania zagrożonych likwidacją miejsc pracy osób niepełnosprawnych”, przy czym „pożyczki” takiej może dokonać raz na 5 lat.

Novum jest – uwzględnione w nowych artykułach 44a–c – powołanie do 30 marca br. 7-osobowych społecznych rad ds. osób niepełnosprawnych przy marszałkach województw oraz 5-osobowych przy starostach powiatów.

Kolejne artykuły formułują kompetencje i obowiązki pełnomocnika rządu oraz PFRON i innych organów, a także organizacji pozarządowych w zgodzie z innymi postanowieniami ustawy. Pozostałe postanowienia nowelizacji obejmują zmiany w ustawach stowarzyszonych: o pomocy społecznej, o podatku dochodowym od osób fizycznych, o podatku dochodowym od osób prawnych, o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, w prawie o ruchu drogowym i innych ustawach.

Artykuł 11 nowelizacji wymaga natomiast, by „pracodawcy, którzy uzyskali status zakładu pracy chronionej przed dniem wejścia w życie ustawy, są obowiązani w terminie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie do: 1) zwiększenia stanu zatrudnienia do co najmniej 25 pracowników w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, 2) przekazywania na rachunek bankowy niewykorzystanych środków zakładowego funduszu przeznaczanych na pomoc indywidualną dla niepełnosprawnych pracowników”.

Artykuł 16 precyzuje, że „prowadzący zakład pracy chronionej lub zakład aktywności zawodowej w stosunku do tego zakładu otrzymuje zwrot podatku od towarów i usług na podstawie przepisów odrębnych za okresy miesięczne w 2003 r., nie dłużej jednak niż za grudzień 2003 r.”.

Daty obowiązywania postanowień ustawy reguluje jej art. 19, w którym czytamy, że „ustawa wchodzi w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym ustawa została ogłoszona”, z wyjątkiem kompleksu postanowień obowiązujących od 1.01.2004 r. i nielicznych postanowień obowiązujących z mocą wsteczną od 1 stycznia br., a także niektórych – od 1 lipca br.

Ten skrótowy i zorientowany przede wszystkim na postanowienia dotyczące rynku pracy, rehabilitacji zawodowej i samych niepełnosprawnych przegląd nowych rozwiązań nie wyczerpuje oczywiście kompleksu spraw związanych z ustawą – zarówno już poruszone, jak i następne tematy będą na naszych łamach sukcesywnie, w różnych aspektach i szczegółowo analizowane.

Oprac. Radek Szary

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.